DROGA DO CHRYSTUSA

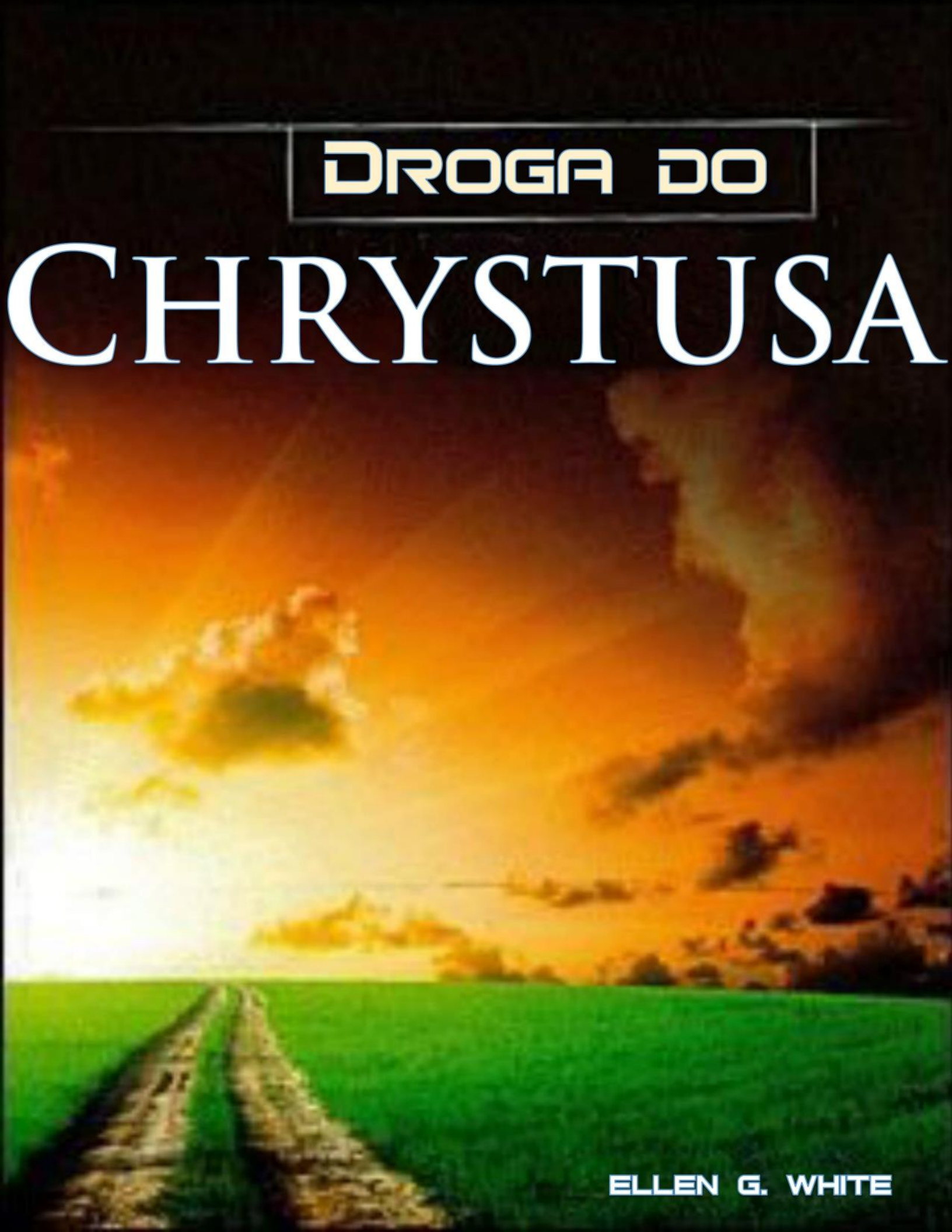

ELLEN G. WHITE

New Covenant Publications International Ltd. Polish

Prawa Autorskie © 2020. Międzynarodowe Publikacje Nowego Przymierza.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana lub przekazywana w jakiejkolwiek formie lub w jakikolwiek sposób bez wyraźnej pisemnej zgody autora, z wyjątkiem krótkich cytatów zawartych w krytycznych artykułach i recenzjach. Wszystkie istotne pytania należy kierować do wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana ani przekazywana w jakiejkolwiek formie lub w jakikolwiek sposób, elektroniczny lub mechaniczny, w tym kopiowanie, nagrywanie lub przez system przechowywania i wyszukiwania informacji - z wyjątkiem recenzenta, który może zacytować krótkie fragmenty recenzji do wydrukowania w czasopiśmie lub gazecie - bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN: 359-2-85933-609-1

ISBN: 359-2-85933-609-1

Katalogowanie w danych publikacji

Projektowanie i Edytowanie: Międzynarodowe Publikacje Nowego Przymierza

Wydrukowano w Wielkiej Brytanii.

Pierwsze drukowanie 26 maja 2020 r.

Opublikowane przez: Grupa Wydawnicza Nowego Przymierza

New Covenant Publications International Ltd.,

Kemp House, 160 City Road, London, EC1V 2NX

Odwiedź: www.newcovenant.co.uk

Jezus zajął honorowe miejsce przy stole celników, a dzięki swej życzliwości i towarzyskiemu taktowi podkreślił znaczenie ludzkiej godności; siedzący zaś wokół ludzie pragnęli okazać się godnymi Jego zaufania. Słowa Chrystusa zapadały do ich spragnionych serc jak życiodajna, błogosławiona moc. Obudziły się nowe siły i przed tymi wyrzutkami społeczeństwa, otworzyła się możliwość nowego życia. ZJ 191.6

Jezus ukazał, z jaką siłą fałszywe nauki niszczą szacunek dla prawdy i tęsknotę za nią. “Nikt — rzekł Chrystus — napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest lepsze”. Wszystkie prawdy objawione światu przez patriarchów i proroków zajaśniały nowym blaskiem w słowach Chrystusa. Lecz biegli w Piśmie i faryzeusze nie chcieli tego wspaniałego, nowego wina. Dopóki byli oddani starym tradycjom, zwyczajom i praktykom, dopóty nie mieli w swym umyśle ani sercu miejsca na naukę Chrystusa. Trzymali się martwych form, odwracając się od żywej prawdy i mocy Bożej. ZJ 195.4

New Covenant Publications

International Ltd.

Zreformowane Książki, Przekształcone Umysły

New Covenant Publications International Ltd.,
Kemp House, 160 City Road, London, EC1V 2NX

Email: newcovenantpublicationsintl@gmail.com

Ta strona została celowo pozostawiona pusta

Podziękowania

Dedykowane Bogu.

Przedmowa

Nowy Przymierze Międzynarodowy Publikacje ponownie łączą czytelnika z boskim planem wiążącym niebo i ziemię oraz wzmacniającym ciągłość prawa miłości. Logo, Arka Przymierza, reprezentuje intymność między Chrystusem Jezusem i Jego ludem, a centralnym prawem Boga. […] Rzeczywiście, nowe przymierze świadczy o odkupieniu, zrodzonym z niesłabnących sporów i opieczętowanym krwią.

Przez niezliczone stulecia wielu cierpiało zranienie i niezrozumiały ucisk, obliczony na zatarcie prawdy. Zwłaszcza w epokach ciemności to światło zostało mocno zdewastowane i zaciemnione przez ludzkie tradycje i powszechną ignorancję, ponieważ mieszkańcy świata gardzili mądrością i przekraczali przymierze. Zaraza kompromisu z rozprzestrzeniającym się złem wywołała plagę nieokiełznanej degeneracji i diabelskiej nieludzkości, że wiele istnień ludzkich zostało niesprawiedliwie poświęconych, odmawiając rezygnacji z wolności sumienia. Niemniej utracona wiedza została przywrócona, szczególnie w czasach reformacji.

Era reformacji XVI wieku wywołała chwilę prawdy, fundamentalnych zmian i wynikających z nich zawirowań, co znalazło odzwierciedlenie w kontrreformacji. Jednak w tym tomie można odkryć niezaprzeczalne znaczenie tej szczególnej rewolucji z perspektywy reformatorów i innych odważnych pionierów. Z ich relacji można zrozumieć szalejące bitwy, przyczyny leżące u podstaw tak fenomenalnego oporu i nadprzyrodzonych interwencji.

Nasze motto: “Zreformowane książki, przekształcone umysły” akcentuje odrębny gatunek literatury skomponowanej w epoce krytycznej i jej wpływ. Rezonuje także pilną potrzebę osobistej reformacji, odrodzenia i transformacji. Gdy prasa drukarska Gutenberg wraz z tłumaczeniem rozpowszechniła zasady zreformowanej wiary, jakieś 500 lat temu, prasa cyfrowa i media internetowe przekazywałyby w każdym języku światło prawdy w czasach ostatecznych.

Spis Treści

Rozdział 1 - Miłość Boża 5
Rozdział 2 - Chrystus Potrzebą Grzeszników 9
Rozdział 3 - Nawrócenie 12
Rozdział 4 - Wyznanie grzechów 20
Rozdział 5 - Oddanie się Bogu 23
Rozdział 6 - Wiara i Przyjęcie 26
Rozdział 7 - Sprawdzian Uczniostwa 30
Rozdział 8 - Wzrost 35
Rozdział 9 - Praca i życie 40
Rozdział 10 - Poznanie Boga 44
Rozdział 11 - Przywilej Modlitwy 48
Rozdział 12 - Co zrobić z Wątpliwościami? 55
Rozdział 13 - Radość w Panu 60

Rozdział I - Miłość Boża

Zarówno przyroda, jak i objawienie świadczą o miłości Bożej. Nasz Ojciec niebiański jest źródłem życia, mądrości i radości. Popatrzmy na wspaniałe i piękne dzieła przyrody. Pomyślmy o ich cudownym przystosowaniu do potrzeb i szczęścia nie tylko człowieka, ale wszystkich żyjących stworzeń. O miłości Stwórcy mówi nam światło słońca i deszcz, który cieszy i odświeża ziemię, mówią wzgórza, morza i rośliny. To Bóg jest Tym, który zaspokaja codzienne potrzeby wszystkich swoich stworzeń. Psalmista wyraża to w pięknych słowach: {DC 5.1}

„Oczy wszystkich oczekują Ciebie;

Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie.

Ty otwierasz swą rękę

i wszystko, co żyje, nasycasz do woli”

Psalmów 145,15.16. {DC 5.2}

Bóg stworzył człowieka w pełni świętym i szczęśliwym, a piękna ziemia, gdy wyszła z ręki Stworzyciela, nie nosiła żadnego śladu skażenia ani przekleństwa. To złamanie prawa Bożego, prawa miłości, przyniosło nieszczęście i śmierć. Lecz nawet wśród cierpień spowodowanych grzechem objawia się miłość Boża. Pismo Święte mówi, że Bóg przeklął ziemię z powodu człowieka. 1 Mojżeszowa 3,17. Ciernie i osty trudności i doświadczenia napełniające człowieka bólem i troską — przeznaczone zostały dla jego dobra, jako środki wychowawcze w Bożym planie podniesienia człowieka z poniżenia i degradacji, które przyniósł grzech. Świat pomimo upadku nie jest jednak miejscem całkowitego smutku i niedoli. W samej przyrodzie znajdujemy poselstwo nadziei i pociechy, wszak na ostach rosną kwiaty, a ciernie pokrywają się różami. {DC 6.1}

„Bóg jest miłością” — taki napis widnieje na każdym rozwijającym się pączku i każdym źdźble trawy. Urocze ptaki wznoszą w niebo radosne pieśni, barwne kwiaty w rozkosznym pięknie napełniają powietrze wonią, a wysokie drzewa okrywają się listowiem żywej zieleni. Wszystko to świadczy o czułej ojcowskiej trosce naszego Boga, pragnącego uszczęśliwić swoje dzieci. {DC 6.2}

Słowo Boże objawia charakter naszego Ojca. On sam objawił nam swoją nieskończoną miłość i współczucie. Kiedy Mojżesz prosił: „Spraw, abym ujrzał twoją chwałę” (2 Mojżeszowa 33,18), odpowiedział mu Pan: „Ja ukażę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana”. 2 Mojżeszowa 33,19. To jest Jego chwała. Gdy Pan przechodził koło Mojżesza, oświadczył: „Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysięczne pokolenia, przebaczający niegodziwość, niewierność, grzech”. 2

Mojżeszowa 34,6.7. Jonasz wiedział, że Bóg jest łaskawy i miłosierny, cierpliwy i pełen łaski (Jonasza 4,2), ponieważ ma upodobanie w łasce. Micheasza 7,18. {DC 7.1}

Bóg połączył nasze serca z sobą niezliczonymi dowodami swej miłości, okazanymi na niebie i ziemi. Pragnie się nam objawić przez dzieła przyrody i przez najgłębsze, najdelikatniejsze uczucia dostępne sercu ludzkiemu. Wszystko to nie potrafi jednak w pełni ukazać Jego miłości. Nieprzyjaciel wszelkiego dobra tak zaciemnił umysły ludzi, iż mimo wyraźnych oznak dobroci boskiej człowiek spoglądał na Boga z trwogą, wyobrażając Go sobie jako niemiłosiernego i surowego Pana. Szatan zwiódłszy człowieka, przedstawił mu Boga jako uosobienie surowej sprawiedliwości, srogiego sędziego i bezlitosnego wierzyciela, jako istotę, która zawistnymi oczami wyszukuje słabości i grzechy ludzkie, aby móc potem ludzi sądzić. Jezus przyszedł w tym właśnie celu na świat, aby odsunąć ciemną zasłonę, zakrywającą nieskończenie wielką miłość Boga. {DC 7.2}

Syn Boży zstąpił z nieba, aby objawić nam Ojca. „Boga nikt nigdy nie widział, Ten jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył". Jana 1,18. „Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić". Mateusza 11,27. Gdy jeden z uczniów prosił Jezusa: „Panie, pokaż nam Ojca", odpowiedział mu Pan Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze mnie nie poznałeś? Kto mnie zobaczył, zobaczył także Ojca; dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca?". Jana 14,8.9. {DC 8.1}

Opisując swoje ziemskie posłannictwo, Jezus powiedział: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana". Łukasza 4,18. To było Jego zadaniem. Chodził czyniąc dobro i uzdrawiał wszystkich dręczonych przez szatana. Istniały wówczas wsie, w których nie słyszano jęków ani skarg, ponieważ On przez nie przeszedł i uzdrowił wszystkich chorych i cierpiących. Jego czyny świadczyły o Jego boskiej misji. W każdym z nich objawiła się miłość, łaska i współczucie. Jego serce biło troską i współczuciem dla synów ludzkich. Przyjął naturę ludzką, ażeby lepiej poznać i zrozumieć potrzeby człowieka. Najbiedniejsi i najskromniejsi nie bali się do Niego zwrócić. Potrafił zaskarbić sobie przyjaźń nawet małych dzieci. Z radością wspinały się na Jego kolana i siadały u Jego stóp, wpatrując się z miłością w promieniujące oblicze. {DC 8.2}

Jezus nie taił słów prawdy, lecz wymawiał je zawsze z miłością. Zawsze w obcowaniu z ludźmi wykazywał największy takt, był uważny, troskliwy, pełen miłości. Nigdy nie był szorstki, nie wypowiadał ostrych, zbędnych słów, nie zadawał niepotrzebnego bólu wrażliwym sercom. Nie ganił słabości ludzkich, mówił prawdę, ale zawsze w miłości. A gdy karcił obłudę, niewiarę i grzech, czynił to ze łzami w oczach i ze wzruszeniem w głosie. Płakał nad Jerozolimą, ukochanym miastem, które Go odrzuciło „drogę, prawdę i żywot". Chociaż mieszkańcy Jerozolimy odtrącili Jezusa jako Zbawiciela, On odnosił się do nich z tkliwą czułością. Życie Jego było pełne samozaparcia i głębokiej troski o innych. Droga mu była

każda dusza ludzka. Chociaż miał boską godność, zniżał się ze współczuciem do każdego członka rodziny Bożej. W każdym człowieku widział zagubioną duszę, której zbawienie było Jego posłannictwem. {DC 9.1}

Charakter Chrystusa jest właśnie taki, jaki objawił się w Jego życiu. Takim też jest i charakter Boży. Miłość Boża mająca swe źródło w sercu Ojca spływa na synów ludzkich, ukazuje się przez Chrystusa. Jezus, miłosierny i pełen litości Zbawiciel, był „Bogiem objawionym w ciele". 1 Tymoteusza 3,16. {DC 10.1}

Aby nas odkupić, Chrystus żył, cierpiał i umarł. Stał się „mężem boleści", abyśmy mogli zostać uczestnikami wiecznej radości. Bóg zezwolił, aby Jego umiłowany Syn, pełen łaski i prawdy, zstąpił z przybytku niewysłowionej chwały na skażony i zatruty grzechem, pogrążony w cieniu śmierci i grozy świat. Pozwolił, aby Syn opuścił ukochanego Ojca i wielbiących Go aniołów i poszedł na hańbę, zniewagę, poniżenie, nienawiść i śmierć. „Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła na Niego chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie". Izajasza 53,5. Spójrzmy na Niego, gdy był osamotniony w Getsemane i na krzyżu! {DC 10.2}

Niewinny Syn Boży wziął na siebie ciężar grzechu. On, który był jedno z Bogiem, odczuł w duszy straszną rozłąkę, jaką powoduje grzech między Bogiem i człowiekiem. Ta rozpacz wydarła z Jego ust bolesny okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?". Mateusza 27,46. To ciężar grzechu, poczucie jego potworności i oderwanie duszy od Boga złamały serce Syna Bożego. {DC 11.1}

Ta wielka ofiara nie została złożona dlatego, żeby wzbudzić w sercu Ojca miłość do człowieka albo żeby stać się pobudką do zbawienia nas. Nie. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał...". Jana 3,16. Ojciec miłuje nas nie z powodu wielkiej błagalnej ofiary, lecz zapewnił ofiarę dlatego, że nas miłuje. Za pośrednictwem Chrystusa przelał swą nieskończenie wielką miłość na upadły świat. „Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat...". 2 Koryntian 5,19. Bóg cierpiał wraz ze swoim Synem. Agonia w Getsemane, śmierć na Golgocie były ceną naszego zbawienia. {DC 11.2}

Jezus rzekł: „Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je (potem) znów odzyskać". Jana 10,17. Przez to, że oddaję za was swoje życie, stałem się waszym zastępcą i orędownikiem. Wziąłem na siebie wasze słabości i przestępstwa, przez to jestem jeszcze droższy mojemu Ojcu. Przez moją ofiarę Bóg może być „sprawiedliwym i usprawiedliwiającym" tych, którzy we mnie wierzą. {DC 12.1}

Prócz Syna Bożego nikt nie mógł dokonać naszego odkupienia. Objawić światu ogrom miłości Bożej mógł tylko Ten, który sam poznał jej głębię. Tylko nieskończenie wielka ofiara Chrystusa mogła wyrazić miłość Ojca Niebieskiego do upadłego rodu ludzkie go. {DC 12.2}

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał". Nie dał Jezusa jedynie po to, aby ten żył wśród ludzi, wziął na siebie grzechy świata i umarł za nie na krzyżu.

Oddał Go upadłej ludzkości. Chrystus miał się utożsamić z wszystkimi sprawami i potrzebami ludzkości. Ten, który był jedno z Ojcem, złączył się z ludźmi węzłem, który nigdy nie będzie rozerwany. „Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazywać ich braćmi swymi”. Hebrajczyków 2,11. Stał się ofiarą za nas, Orędownikiem, Bratem, tym, który niesie nasze człowieczeństwo przed tron Ojca i przez wieczność pozostanie jedno z tym, którego odkupił z człowiekiem. Uczynił to wszystko po to, aby człowiek mógł być podniesiony z poniżenia grzechu, by mógł odzwierciedlać Bożą miłość i dzielić radość świętości. {DC 12.3}

Cena zapłacona za nasze odkupienie, nieskończenie wielka ofiara Niebiańskiego Ojca w ofiarowaniu za nas na śmierć Syna powinna pobudzić nas do zastanowienia się nad tym, kim możemy się stać dzięki Chrystusowi. Kiedy natchniony apostoł Jan pojął wysokość, głębokość i szerokość miłości Ojca Niebieskiego do ginącego świata, został napełniony nie zwykłą bojaźnią świętą; zwrócił się do świata ze słowami: „popatrzcie jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. 1 Jana 3,1. Jakże wzrosła przez to wartość człowieka. Grzech sprawił, że ludzie stali się niewolnikami szatana, lecz przez wiarę w pojednawczą ofiarę Chrystusa synowie Adama mogą stać się synami Bożymi. Przyjęciem ludzkiej natury Chrystus wywyższa całą ludzkość. Upadli mogą rzeczywiście stać się godnymi miana dzieci Bożych przez ścisłą więź z Chrystusem. {DC 13.1}

Ta miłość nie ma sobie równej. Możemy bowiem stać się dziećmi niebieskiego Króla. Co za drogocenna obietnica! Temat do najgłębszych rozmyślań! Niezrównana miłość Boża do świata, który Go nie miłował! Myśl ta wywiera przemożny wpływ na człowieka i uzdalnia serce do poddania się woli Bożej. Im więcej rozmyślamy o charakterze Boga w świetle krzyża, tym jaśniej spostrzegamy miłosierdzie, litość i przebaczenie złączone z prawem i sprawiedliwością, tym wyraźniej i dokładniej widzimy niezliczone dowody wiecznej miłości Bożej, przewyższającej nawet troskliwą miłość matki do jej krnąbrnego dziecka. {DC 14.1}

Rozdział 2 - Chrystus potrzebą grzeszników

Na początku człowiek został obdarzony równowagą umysłu i szlachetnymi siłami. Był istotą doskonałą, harmonijnie żyjącą z Bogiem. Myśli jego były czyste, a cele święte. Jednak nieposłuszeństwo skierowało szlachetne władze umysłu i serca na inne tory; miejsce miłości zajęło samolubstwo. Przestępstwo tak osłabiło naturę człowieka, iż nie był zdolny przeciwstawić się mocy zła własną mocą. Stał się więźniem szatana i byłby został nim na wieki, gdyby Bóg nie interweniował w szczególny sposób. Zamiarem kusiciela było pokrzyżowanie boskiego planu w stworzeniu człowieka oraz sprowadzenie na świat nędzy i spustoszenia, aby potem całe zło przypisać Bogu. {DC 15.1}

Człowiek w bezgrzesznym stanie żył w ścisłej i radosnej łączności z Tym, w którym „wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte". Kolosan 2,3. Po upadku nie znajdował już upodobania w świętości, lecz szukał schronienia przed obliczem Bożym. Takie postępowanie jest zawsze świadectwem nieodrodzonego serca. Żyjąc w niezgodzie z Bogiem, nie znajduje grzesznik żadnej radości w społeczności z Nim. W obecności Boga nie czułby się szczęśliwy, a spotkanie ze świętymi istotami przejęłoby go lękiem. Choćby miał wolny wstęp do nieba, nie byłoby ono dla niego miejscem radości. Duch niesamolubnej miłości, jaki panuje tam gdzie każde serce odpowiada niepojętej Miłości, nie znalazłby żadnego oddźwięku w sercu grzesznika. Jego myśli, zainteresowania i pobudki byłyby całkowicie odmienne od tych, które napełniają serca bezgrzesznych mieszkańców nieba. Byłyby fałszywą nutą w niebiańskiej melodii. Niebo byłoby dla grzesznika miejscem tortury. Stale szukałby schronienia przed Tym, który jest światłem, centrum wesela i niebiańskiej radości. To nie żadne postanowienie Boże zamyka grzesznikom drogę do nieba. Grzesznicy sami, z własnej winy, wykluczają siebie z błogiej społeczności Bożej. Chwała Boga byłaby dla nich ogniem trawiącym. Wybraliby raczej śmierć niż przebywanie w obecności Tego, który umarł dla ich zbawienia. {DC 15.2}

To niemożliwe, byśmy o własnej sile wydostali się z przepaści grzechu, w której toniemy. Pobudki serca naszego są złe i nie potrafimy ich zmienić. „Któż czystym uczyni skalane? Nikt zgoła". Joba 14,4. „A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, a nawet nie jest do tego zdolna". Rzymian 8,7. Wykształcenie, kultura, ćwiczenie woli i wszystkie ludzkie wysiłki mają swoje właściwe znaczenie, tutaj jednak są bezsilne. Choć mogą wprowadzić zewnętrzną poprawę obyczajów, to jednak serca odrodzić nie zdołają: nie mogą oczyścić źródeł życia — utajonych motywów naszego działania. Musi to być moc działająca od wewnątrz nowe życie pochodzące z góry, zanim człowiek może doznać przemiany od grzechu do świętości. Mocą tą jest Chrystus. Jedynie Jego łaska potrafi ożywić martwe władze duszy i pociągnąć ją do Boga, do świętości. {DC 17.1}

Jezus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi na nowo", to znaczy, dopóki nie zdobędzie nowego serca, nowych pragnień i celów, dopóki nie zrodzą się w nim motywy prowadzące

do nowego życia, „nie może ujrzeć Królestwa Bożego”. Jana 3,3. Fatalnym zwiedzeniem jest przeświadczenie, że należy rozwijać jedynie wrodzone dobre cechy natury człowieka. „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko Duchem można to rozsądzić”. 1 Koryntian 2,14. „Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić”. Jana 3,7. O Chrystusie napisano: „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi”. Jana 1,4. „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”. Dzieje Apostolskie 4,12. {DC 18.1}

Nie wystarczy dostrzegać szczerą uprzejmość Boga, widzieć życzliwość, ojcowską czułość Jego charakteru. Nie wystarczy poznać mądrość i sprawiedliwość Jego prawa ani wiedzieć o tym, że zakon ugruntowany jest na wiecznym prawie miłości. Apostoł Paweł znał to wszystko, gdy pisał: „Przyznaję prawu, że jest dobre. Prawo samo jest bezsprzecznie święte. Święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie” (Rzymian 7,16.12); dodaje jednak z żalem i w rozpaczy ducha: „Ja zaś jestem cielesny, zaprzedany grzechowi!”, tęsknił bowiem za czystością, sprawiedliwością, których własnymi siłami nie mógł osiągnąć. „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała (co wiedzie ku) tej śmierci?”. Rzymian 7,24. Taki okrzyk wydobywał się z umęczonych serc ludzkich wszędzie i w każdej epoce. Dla nich wszystkich istnieje tylko jedna odpowiedź: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Jana 1,29. {DC 18.2}

Posługując się różnymi przypowieściami, Duch Boży pragnął przedstawić tę prawdę ludziom tęskniącym do wybawienia od ciężaru winy. Gdy Jakub oszukał swego brata i uciekł z domu ojca, przytłaczało go poczucie winy. Samotny, wygnany, pozbawiony był wszystkiego, co czyniło jego życie cennym. Ze wszystkich myśli najbardziej trapiła duszę ta, że grzech odsunął go od Boga, a niebo go opuściło. Zgnębiony położył się na gołej ziemi, aby wypocząć. Otaczały go samotne pagórki, nad nim rozpościerało się niebo pełne gwiazd. Gdy zasnął, spłynęło nań przedziwne światło i ujrzał, jak od ziemi, na której spoczywał, prowadziły do nieba stopnie, wiodące do samych bram niebios. Aniołowie Boży schodzili i wchodzili po tych stopniach, a z otwartego nieba dochodził boski głos poselstwa pociechy i nadziei. W ten sposób objawiona została Jakubowi prawda, która zaspokoiła pragnienia jego duszy — prawda o Zbawicielu. Z radością i wdzięcznością oglądał objawioną mu drogę, na której mógł, jako grzesznik, zostać odnowiony, aby zespolić się z Bogiem. Tajemnicza drabina jego snu przedstawia Jezusa jako jedynego pośrednika między Bogiem i ludźmi. {DC 19.1}

Chrystus w rozmowie z Natanaelem wskazał na to samo podobieństwo: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”. Jana 1,51. W swym odstępstwie człowiek oddalił się od Boga, a ziemia została odłączona od nieba. Ponad powstałą w ten sposób przepaścią nie było żadnego połączenia, lecz przez Chrystusa ziemia jest na nowo połączona z niebem. Swymi własnymi zasługami Chrystus tak połączył krawędzie utworzonej przez grzech

przepaści, że usługujący aniołowie mogą utrzymywać łączność z ludźmi. Chrystus związał upadającego, słabego i bezsilnego człowieka ze źródłem niepojętej mocy. {DC 20.1}

Próżne będą marzenia o postępie, daremne wysiłki zmierzające do uszlachetnienia ludzi, jeśli zlekceważy się jedyne źródło pomocy i nadziei dla upadłych pokoleń. „Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światłości". Jakuba 1,17. Bez Boga nie ma prawdziwej doskonałości charakteru. Jedyną drogą do Boga jest Chrystus. Mówi On: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie". Jana 14,6. {DC 21.1}

Serce Boga tęskni za swoimi ziemskimi dziećmi miłością potężniejszą niż śmierć. Ofiarowując swego Syna, Bóg dał nam wszystkie dary niebios. Życie i śmierć Zbawiciela, Jego pośrednictwo między Bogiem i ludźmi, usługi aniołów, wstawiennictwo Ducha Świętego i wszystko, przez co Ojciec w nas skutecznie działa służy zbawieniu ludzkości. {DC 21.2}

Spójrzmy na zdumiewającą ofiarę poniesioną za nas! Spróbujmy docenić dzieła i wysiłki podjęte przez niebo celem ratowania i przywrócenia zgubionych Ojcu niebiańskiemu. Nie można było użyć mocniejszych motywów i potężniej szych środków. Przyobiecane niebiańskie nagrody, towarzystwo aniołów, wspólnota i miłość Boga i Jego Syna oraz wzrost i rozwój wszystkich naszych zdolności przez wszystkie wieki — czyż nie jest to mocny bodziec i zachęta, aby oddać się płynącej z serca służbie naszemu Stwórcy i Odkupicielowi? Z drugiej zaś strony — ogłoszony nad grzechem sąd, nieunikniona kara za spaczenie naszych charakterów i ostateczna zagłada — opisane są w Słowie Bożym po to, aby nas ostrzec przed służbą na rzecz szatana. {DC 22.1}

Czyżbyśmy nie chcieli dostrzec miłosierdzia Bożego? Cóż więcej mógł On uczynić? Połączmy się z Bogiem, który umiłował nas zdumiewającą miłością. Stańmy się uczestnikami darów łaski Bożej, abyśmy mogli być przemienieni na Jego podobieństwo i powrócić do społeczności aniołów oraz do jedności i społeczności z Ojcem i Synem. {DC 22.2}

Rozdział 3 - Nawrócenie

W jaki sposób człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem? Jak grzesznik może stać się sprawiedliwy? Tylko przez Chrystusa możemy powrócić do harmonii z Bogiem, ze świętością. Ale jak mamy przyjść do Chrystusa? Wielu ludzi zadaje to samo pytanie, co tłum ludzi, którzy w dniu Pięćdziesiątnicy przekonani zostali o swej winie: „Cóż mamy czynić, bracia?" Pierwsze słowa w odpowiedzi apostoła Piotra brzmiały: „Nawróćcie się!". Dzieje Apostolskie 2,37.38. Wkrótce potem powiedział także: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone...". Dzieje Apostolskie 3,19. {DC 23.1}

Prawdziwe nawrócenie to serdeczny żal za grzechy i odwrócenie się od nich. Dopóki nie zrozumiemy istoty grzechu, nie będziemy mogli z nim zerwać. Dopóki sercem nie odwrócimy się od niego, dopóty w życiu nie nastąpi prawdziwa zmiana. {DC 23.2}

Wielu ludzi nie rozumie, na czym polega prawdziwy żal za grzechy. Wielu z nich martwi się z powodu popełnionego grzechu, a nawet zdobywa się na pewną zewnętrzną poprawę jedynie z obawy przed następstwami swego błędnego postępowania. To nie jest prawdziwa skrucha w myśl Pisma Świętego. Skarżą się na cierpienia, które są wynikiem grzechu, lecz nie na sam grzech. W ten sposób ubolewał Ezaw nad wieczną utratą pierworództwa. Balaam wyznał swój grzech dopiero wtedy, gdy na jego drodze stanął anioł z wyciągniętym mieczem, obawiał się bowiem o swoje życie. Nie było w nim śladu prawdziwego żalu, nie zmienił swojego celu, nie poczuł wstrętu do grzechu. Judasz Iskariota, gdy zdradził swego Pana, zawołał: „Zgrzeszyłem wydawszy krew niewinną". Mateusza 27,4. To strach przed sądem i poczucie potępienia wymusiły w jego duszy to wyznanie. Następstwa potwornego czynu przeraziły go, lecz nie był to głęboki, przejmujący żal z powodu popełnionej zdrady, wydania na śmierć i zaparcia się niewinnego Syna Bożego, Świętego Izraelskiego. {DC 24.1}

Gdy faraon cierpiał z powodu sądów Bożych, wyznał swój grzech, lecz uczynił to jedynie po to aby uciec od kolejnej nadchodzącej kary. A gdy tylko plagi zostały wstrzymane, natychmiast ponownie zatwardził swoje serce. Wszystkie te ubolewania spowodowane były rezultatem grzechu, nie zaś smutkiem z powodu grzechu. {DC 24.2}

Ale gdy serce poddaje się wpływowi Ducha Świętego, budzi się sumienie. Grzesznik lepiej dostrzega wówczas głębię i świętość prawa Bożego, podstawę Jego rządów w niebie i na ziemi. „Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi". Jana 1,9. — oświeca tajne zakątki jego duszy i ujawnia ukryte sprawy ciemności. Przekonanie o winie opanowuje umysł i serce. W grzeszniku rodzi się poczucie sprawiedliwości Jahwe i zaczyna odczuwać lęk na myśl o okazaniu się winnym i nieczystym przed Tym, który bada serca ludzkie. Widzi miłość Bożą, piękno świętości, radość czystości oraz odczuwa pragnienie, by zostać oczyszczonym i przywróconym do wspólnoty z niebem. {DC 25.1}

Modlitwa Dawida po upadku jest przykładem prawdziwego żalu za grzech. Jego nawrócenie było głębokie i szczere. Nie pomniejszał swej winy, a żadne pragnienie uniknięcia

słusznej kary nie inspirowało jego modlitwy. Dawid widział ogrom swego przestępstwa, widział plamy na swej duszy i poczuł wstręt do grzechu. Wówczas prosił nie tylko o przebaczenie, lecz o czystość serca. Tęsknił do radości, świętości i pragnął wrócić do harmonii i wspólnoty z Bogiem. Oto słowa jego serca: {DC 25.2}

„Szczęśliwy ten,

komu została odpuszczona nieprawość,

którego grzech został puszczony w niepamięć.

Szczęśliwy człowiek,

któremu Pan nie poczytuje winy,

w którego duszy nie kryje się podstęp”

Psalmów 32,1.2. {DC 26.1}

„Zmiłuj się nade mną, Boże,

w swojej łaskawości:

w ogromie swego miłosierdzia

wymaż moją nieprawość.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy

i oczyść mnie z grzechu mojego!

Uznaję bowiem moją nieprawość,

a grzech mój jest zawsze przede mną.

Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,

obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste

i odnów w mojej piersi ducha niezwyciężonego.

Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego!

Od kary za krew przelaną uwolnij mnie,

Boże, mój Zbawco:

niech mój język sławi Twoją sprawiedliwość”

Psalmów 51,3-5.9.12.16. {DC 26.2}

Taki żal za grzechy leży poza naszymi możliwościami. Zawdzięczamy ją tylko Chrystusowi, który „wstąpił do nieba, aby dać ludziom dary”. {DC 27.1}

Sprawa ta jest źródłem wielu błędów, w konsekwencji czego grzesznicy nie otrzymują pomocy, jakiej Chrystus pragnie im udzielić. Sądzą, że nie potrafią przyjść do Chrystusa, zanim nie odpokutują za grzechy oraz że to pokuta przygotowuje ich na odpuszczenie grzechów. {DC 27.2}

To prawda, że nawrócenie poprzedza przebaczenie grzechów, gdyż tylko złamane i skruszone serce odczuwa potrzebę Zbawiciela. Czy jednak grzesznik musi pokutować, zanim może przyjść do Jezusa? Czy pokuta ma być przeszkodą pomiędzy grzesznikiem a Zbawicielem? {DC 27.3}

Biblia nie uczy, że grzesznik musi pokutować, zanim może przyjąć zaproszenie Chrystusa. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was

pokrzepię”. Mateusza 11,28. Tylko moc zbawienna, pochodząca od Chrystusa, prowadzi do prawdziwego nawrócenia. Apostoł Piotr wyjaśnił tę sprawę Izraelitom słowami: „Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów”. Dzieje Apostolskie 5,31. Bez Ducha Chrystusowego nie potrafimy wyrazić prawdziwego żalu za popełnione czyny i obudzić sumienia, podobnie jak bez Chrystusa nie możemy uzyskać odpuszczenia grzechów. {DC 28.4}

Chrystus jest źródłem każdego dobrego odruchu. Tylko On sam może zaszczepić w sercu wrogość w stosunku do zła. Każde pragnienie prawdy i czystości, przekonanie o naszej własnej grzeszności jest dowodem działania Ducha Świętego. {DC 28.1}

Jezus powiedział: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. Jana 12,32. {DC 28.2}

Chrystus musi być objawiony grzesznikowi jako umierający za grzechy świata Zbawiciel. Widząc Baranka Bożego na krzyżu Golgoty, zaczynamy rozumieć tajemnicę zbawienia, a dobroć Boża prowadzi nas do opamiętania. Umierając za grzeszników, Chrystus dał dowód niepojętej dla nas miłości. Wystarczy, by grzesznik dostrzegł ogrom tej miłości, a stanie się delikatniejsze jego serce, jego umysł zostanie poruszony, a duszę przeniknie skrucha. {DC 28.3}

Prawdą jest, że ludzie czasem wstydzą się niektórych złych nawyków, zanim uświadomią sobie że to Chrystus ich do siebie przyciąga. Lecz jeśli kiedykolwiek podejmują wysiłki zmierzające do poprawy, ze szczerej chęci czynienia dobrze, dzieje się to tylko za sprawą Chrystusa. Moc, której są nieświadomi, wywiera na nich wpływ, budzi sumienie i powoduje zmianę sposobu życia. {DC 29.1}

Gdy Chrystus kieruje uwagę grzeszników na swój krzyż, a oni uświadamiają sobie, że to ich grzechy przebiły Go, wówczas przykazania Boże znajdują dostęp do sumienia. Ujawnione

zostaje zepsucie ich życia i głęboko w sercu tajony grzech. Zaczynają pojmować sprawiedliwość Chrystusową i pytają: „Czymże jest ten grzech, jeżeli wybawienie od niego wymaga aż tak wielkiej ofiary? Czyż trzeba było aż takiej miłości, takiego cierpienia, tak ogromnego upokorzenia, żeby nas ratować i uczynić dziedzicami życia wiecznego?” {DC 29.2}

Grzesznik może opierać się tej miłości i nie chcieć zbliżenia się do Chrystusa. Jeżeli jednak podda się działaniu łaski, zostanie do Niego przyciągnięty. Znajomość planu zbawienia doprowadzi go do stóp krzyża w poczuciu żalu za grzechy, które spowodowały cierpienia Syna Bożego. Ten sam boski umysł, który pracuje w przyrodzie, przemawia do serca ludzkiego, powodując niewymowną tęsknotę za czymś, czego dotąd serce nie znało. Rzeczy tego świata nie mogą zaspokoić tej tęsknoty. Duch Boży prosi wraz z nim o poszukiwanie tych rzeczy, które jedynie mogą dać pokój i odpoczynek — łaskę Chrystusa i radość świętości. Przez swój widoczny i niewidoczny wpływ Zbawiciel działa nieustannie na umysły ludzkie, aby odciągnąć je od niesatysfakcjonujących przyjemności grzechu, a skierować do niepojętych błogosławieństw, które tylko w Nim można znaleźć. Przemawia do wszystkich spragnionych dusz, daremnie szukających ochłody u pustych studzien tego świata: „I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie”. Objawienie 22,17. {DC 30.1}

Wszyscy, którzy tęsknicie do czegoś lepszego niż ten świat wam dać może, pamiętajcie: ta tęsknota — to głos Boga, skierowany do waszych dusz. Proście Go o przebaczenie i o to, by objawił wam Chrystusa w Jego niepojętej miłości i doskonałej czystości. Zasada prawa Bożego: „Miłuj Boga nade wszystko, a bliźniego twego jak siebie samego” w pełni ucieleśniła się w życiu Zbawiciela. Dobroczynność i niesamolubna miłość były życiem Jego duszy. Dopiero, gdy widzimy Chrystusa, a światło naszego Zbawiciela pada na nas, wyraźnie dostrzegamy grzeszność naszych własnych serc. {DC 31.1}

Możemy schlebiać sobie, jak niegdyś Nikodem, myśląc, że nasze życie jest poprawne, że nasza moralność jest właściwa, że nie mamy potrzeby korzyć się przed Bogiem, jak zwyczajni grzesznicy. Lecz gdy Chrystus oświeci nasze dusze, zobaczymy jak nieczystymi jesteśmy, dostrzeżemy samolubność motywów naszego działania oraz naszą wrogość w stosunku do Boga, która plami każdy nasz czyn. Wówczas zrozumiemy, że nasza sprawiedliwość jest rzeczywiście „skrwawioną szmatą” (Izajasza 64,5) i jedynie krew Chrystusa może nas oczyścić z grzechów i odrodzić serce na Jego podobieństwo. {DC 31.2}

Nawet jeden promień chwały Bożej, jedno spojrzenie na czystość Chrystusa przenikające duszę, wyraźnie ukazują każdą nieczystość i wydobywają na jaw ułomności ludzkiego charakteru. W tym świetle stają się widoczne złe pragnienia, nieczystość serca i warg. Grzesznik uświadamia sobie swoją niewierność w stosunku do prawa Bożego, a Duch Święty wzbudza w sercu skruchę. Grzesznik, stając w obliczu świętości charakteru Chrystusa, brzydzi się samym sobą. {DC 32.1}

Prorok Daniel bardzo odczuł własną słabość i niedoskonałość, gdy patrzył na chwałę otaczającą niebiańskiego wysłannika, który został do niego posłany. Oto jak mówi o tym doświadczeniu: „Tylko ja sam pozostałem, by oglądać to wielkie widzenie, lecz nie miałem siły, zmieniłem się na twarzy (opuściła mnie moc)". Daniela 10,8. Tak poruszona dusza znienawidzi własne samolubstwo, poczuje odrazę do samouwielbienia, a przez sprawiedliwość Chrystusową będzie szukała czystości serca, zgodnej z prawem Bożym i charakterem Chrystusa. {DC 32.2}

Apostoł Paweł pisze o sobie, że co do sprawiedliwości opartej na zakonie — to znaczy gdy chodzi o przepisy formalne był „człowiekiem bez zarzutu" (Filipian 3,6), lecz gdy dostrzegł duchowy charakter zakonu, uznał się za grzesznika. Oceniając postępowanie swego życia według litery zakonu, tak jak to inni robili, apostoł uważał się za „sprawiedliwego". Gdy jednak wejrzał w głębię nakazów świętego prawa i ujrzał siebie takim, jakim Bóg go widział, ukorzył się głęboko i wyznał swoją winę: „Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawiło się przykazanie — grzech ożył, ja zaś umarłem". Rzymian 7,9. Gdy poznał duchowe znaczenie zakonu, objawiła mu się prawdziwa ohyda grzechu, a miejsce pychy zajęła pokora. {DC 32.3}

W swoim spojrzeniu na grzechy Bóg różnie ocenia ich ogrom; w Jego osądzie, podobnie jak w pojęciu człowieka, istnieją różne stopnie winy. Lecz, mimo iż w oczach ludzkich jakiś grzech zdaje się nie mieć wielkiego znaczenia, przed Bogiem żaden grzech nie jest mały czy mało znaczący. {DC 33.1}

Sąd ludzki jest niedoskonały i jednostronny. Bóg zaś osądza wszystko zgodni e ze stanem faktycznym. Pijakiem się pogardza, mówi się, że jego grzech wyłączy go z nieba, a jakże często nie piętnuje się takich wad, jak pycha, samolubstwo, chciwość! A właśnie te grzechy obrażają Boga najbardziej, ponieważ są sprzeczne z Jego charakterem i Jego nieegoistyczną miłością, która stanowi atmosferę całego nieupadłego wszechświata. Kto popadł w ciężki grzech, może odczuwać wstyd, niedosyt i potrzebę łaski Chrystusa. W pysze natomiast człowiek nie odczuwa żadnej potrzeby i zamyka serce przed Chrystusem i Jego błogosławieństwami, które przyszedł nam dać. {DC 33.2}

Skruszony celnik, który modlił się: „Boże, miej litość dla mnie grzesznika!" (Łukasza 18,13), uważał się za bardzo złego i inni również go za takiego uważali. Lecz on uznał swą potrzebę i z ciężarem winy i wstydu przyszedł do Boga, prosząc o łaskę. Serce jego było otwarte na działanie łaski Ducha Bożego uwalniającej je od mocy grzechu; natomiast pełna pychy i samouwielbienia modlitwa faryzeusza pokazała, że serce jego było zamknięte na działanie Ducha Świętego. Na skutek oddalenia się od Boga nie był on świadom swego plugawego stanu w obliczu doskonałej świętości Bożej. Niczego nie potrzebował, dlatego też nic nie otrzymał. {DC 34.1}

Jeśli widzisz grzeszny stan swojej duszy, nie oczekuj na chwilę, gdy będziesz „lepszy". Jakże wielu ludzi myśli, że nie są wystarczająco dobrymi, aby przyjść do Chrystusa! Czy

sądzicie, że będziecie mogli o własnych siłach stać się lepszymi? „Czy Etiopczyk może zmienić swoją skórę, a lampart swoje pręgi? Tak samo czy możecie czynić dobrze, wy, którzyście się nauczyli postępować przewrotnie?" Jeremiasza 13,23. Jedynie w Bogu jest nasza pomoc. Nie wolno nam czekać na głębsze przeświadczenie, lepsze sposobności lub na świętość naszego charakteru. Sami nie potrafimy uczynić niczego. Musimy przyjść do Niego takimi, jakimi jesteśmy. {DC 34.2}

Nikt nie powinien oszukiwać się myślą, że Bóg w wielkim swym miłosierdziu zbawi i tych, którzy odrzucają Jego łaskę. Prawdziwą istotę grzechu można poznać tylko w świetle krzyża. Jeśli ludzie twierdzą, że Bóg jest zbyt dobry, aby odrzucić grzesznika, pozwólcie im spojrzeć na Golgotę. Nie było żadnego innego sposobu wybawienia ludzkości. Bez ofiary złożonej na krzyżu ludzie nie byliby w stanie uwolnić się od mocy grzechu i zostać przywróconymi do społeczności świętych. Bez tej ofiary nie mogliby stać się uczestnikami życia duchowego. Dlatego Chrystus wziął na siebie winę nieposłuszeństwa i cierpiał za grzeszników. Miłość, cierpienie i śmierć Syna Bożego dają pojęcie o strasznej potędze grzechu i świadczą, że nie ma ucieczki z tej mocy, tak jak nie ma nadziei na życie wieczne bez poddania się Chrystusowi. {DC 35.1}

Ci, którzy nie chcą wyrazić skruchy, czasem uniewinniają siebie, wskazując na innych chrześcijan: „Jestem tak samo dobry jak i oni. Oni nie są bardziej umiarkowani i wstrzemięźliwsi ode mnie. Tak samo lubują się w uciechach i są tak samo pobłażliwi jak ja". Błędami innych ludzi usprawiedliwiają własne lekceważenie obowiązków. Jednak cudze błędy i grzechy nikogo nie usprawiedliwiają, gdyż Pan nie dał nam ułomnego ludzkiego wzoru. Jako przykład dał nam doskonałego Syna Bożego, wszyscy zaś, którzy krytykują cudze błędy, powinni dać najpierw dobry przykład własnym życiem. Jeżeli mają głęboką świadomość, jaki powinien być chrześcijanin, czyi tym samym nie są bardziej odpowiedzialni za własne grzechy? Ludzie dobrze wiedzą, co jest właściwe, lecz w praktyce tak nie postępują. Strzeżmy się długiego wahania. Nie zwlekajmy z odwróceniem się od grzechów i przez Jezusa szukajmy czystości serca. Zwlekanie prowadzi tysiące ludzi do utraty wieczności. Nie chcę przekonywać o wiadomej wam krótkowzroczności i niepewności życia ludzkiego, ale zwlekanie naraża na straszne niebezpieczeństwo, nad którym za mało zastanawiamy się, albowiem nie słuchając błagającego głosu Ducha Świętego, wybieramy życie w stanie grzechu i potępienia. Grzech, jakkolwiek może się wydawać mały, stale naraża nas na niebezpieczeństwo utraty wiecznego szczęścia. To, czego my nie pokonamy, pokona nas i przyniesie nam zniszczenie. {DC 36.1}

Adam i Ewa przekonywali siebie, że tak mała rzecz, jaką jest zjedzenie zakazanego owocu, nie może spowodować tak strasz nych następstw, jakie Bóg zapowiedział. Lecz ta pozornie drobna rzecz była przestępstwem nieodmiennego i świętego prawa Bożego, oddzieliła człowieka od Boga i otworzyła na świat wrota najskrajniejszej nędzy i śmierci. Od wieków z naszej ziemi płyną do nieba bolesne westchnienia i skargi. Wszystkie stworzenia wspólnie cierpią w konsekwencji nieposłuszeństwa człowieka. Nawet niebo odczuwa skutki

tego buntu przeciwko Bogu. Golgota jest pomnikiem zdumiewającej ofiary, poniesionej dla ratowania tego, co zginęło na skutek przestępstwa boskiego prawa. Nigdy nie uważajmy grzechu za rzecz mało znaczącą. {DC 38.1}

Każdy przestępczy czyn, każde zaniedbanie lub odrzucenie łaski Chrystusa przynosi złe skutki. Grzechy te zatwardzają nasze serca, osłabiają wolę, ograniczają zdolności poznawcze i nie tylko znieczulają nas coraz bardziej, lecz czynią coraz mniej zdolnymi do słuchania napominającego głosu Ducha Świętego. {DC 38.2}

Ludzie uspokajają swe sumienia myśląc, że w dowolnym czasie będą mogli zmienić niewłaściwe postępowanie. Lekceważą łaskawe wezwanie, sądzą, że Bóg nigdy nie przestanie ich nawoływać. Wydaje się im, że nawet wówczas, gdy sprzeciwiają się Duchowi łaski i poddają wpływowi szatana, w ostatniej tragicznej chwili zdołają odmienić życie. Sprawa nie jest taka łatwa. Wychowanie i złe nawyki całego życia tak kształtują charaktery ludzkie, że tylko niewielu ludzi pragnie upodobnić się do Chrystusa. Nawet jeden zły rys charakteru, jedno stałe pielęgnowane grzeszne pragnienie doprowadzi w końcu do zneutralizowania całej mocy ewangelii. Każde pobłażanie złu wzmacnia niechęć duszy do Boga. Człowiek, który w swoim życiu przejawia słabą wrażliwość i jest nieczuły na boską prawdę, zbiera tylko żniwo, które sam zasiał. W całej Biblii nie ma poważniejszego ostrzeżenia przed igraniem z grzechem, jak słowa mędrca: „Gdy grzesznym nieprawość owładnie, trzymają go więzy występku". Przypowieści 5,22. {DC 38.3}

Chrystus jest gotowy uwolnić człowieka od grzechu, nie chce jednak przymuszać nas. Jeżeli wskutek uporczywego trwania w grzechu wola jest całkowicie skierowana ku złemu i nie pragniemy uwolnienia się od niego, nie przyjmujemy łaski Bożej, co więcej może On wówczas uczynić? Sami powodujemy naszą zgubę, ponieważ zdecydowanie odtrącamy miłość Bożą. „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia". 2 Koryntian 6,2. „Jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych". Hebrajczyków 3,7.8. {DC 39.1}

„Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce" (1 Samuela 16,7), na serce pełne sprzecznych wzruszeń radości i smutku, uporu i niestałości, serce, które jest siedzibą nieczystości i zdrady. Bóg zna pobudki serca, jego zamiary i cele. Udaj się do Niego ze swoją splamioną duszą. Otwórz ją przed Jego wszystko widzącym okiem i wołaj: „Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadcz i poznaj moje troski, i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną". Psalmów 139,23.24. {DC 40.1}

Wielu ludzi przyjmuje intelektualną religię, pewną formę pobożności, przy której serce pozostaje nieczyste. Módlmy się jednak gorliwie: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwyciężonego". Psalmów 51,12. Postępujmy szczerze z własną duszą. Bądźmy tak gorliwi i wytrwali jak gdyby zależało od tego doczesne życie, jest to bowiem sprawa między Bogiem a naszą duszą i musi być na zawsze rozstrzygnięta. Złudna nadzieja nas zgubi. {DC 40.2}

Badajmy Słowo Boże z modlitwą. To słowo ukazuje nam w prawie Bożym i życiu Chrystusa wielkie zasady świętości, „bez której nikt nie zobaczy Pana”. Hebrajczyków 12,14. Ono przekona nas o grzechu i objawi drogę zbawienia. Zwróćmy uwagę na to, gdy głos Boga przemawia do naszej duszy. {DC 41.1}

Nie oddawajmy się rozpaczy, gdy dostrzegamy ogrom grzechu, a siebie w swoim grzesznym stanie. Chrystus przyszedł, aby ratować właśnie grzeszników. Nie musimy zjednywać Boga z sobą, lecz — o cudowna miłości! Bóg w Chrystusie „pojednał z sobą świat”. 2 Koryntian 5,19. On sam pociąga swoją czułą miłością zbłąkane dzieci. Żaden z rodziców na ziemi nie mógłby wykazać tyle cierpliwości dla błędów swoich dzieci, ile Bóg okazuje ludziom, których chce ratować. Nikt nie może wstawić się za winowajcą serdeczniej niż to uczynił Chrystus. Żadne ludzkie usta nie wypowiedziały bardziej czułych próśb do pielgrzymującego człowieka niż On. Wszystkie Jego obietnice i przestrogi są tchnieniem niewypowiedzianej miłości. {DC 41.2}

Gdy szatan podsuwa myśl, że jesteś wielkim grzesznikiem, spójrz na Odkupiciela i mów o Jego zasługach. Jedynie w ich świetle znajdziemy pomoc. Uznajmy nasze grzechy, lecz szatanowi odpowiedzmy: „że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników” (1 Tymoteusza 1,15) i że ty możesz być uratowany przez Jego niezrównaną miłość. Jezus zadał Szymonowi pytanie dotyczące dwóch dłużników. Jeden z nich był winien swemu panu małą, drugi dużą kwotę; pan darował obydwóm. Teraz zapytał Chrystus Szymona: „Który więc z nich będzie go bardziej miłował? A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował”. Łukasza 7,42.43. Byliśmy wielkimi grzesznikami, lecz Chrystus umarł, abyśmy dostąpili odpuszczenia. Zasługi Jego ofiary wystarczają do pojednania nas z Ojcem. Ci, którym On najwięcej odpuści, najmocniej Go będą miłować i staną kiedyś w wieczności najbliżej Jego tronu, by sławić Go za wielką miłość i bezgraniczną ofiarę. Gdy w pełni zrozumiemy miłość Bożą, pojmiemy także i zbrodniczy charakter naszego grzechu. Gdy uzmysłowimy sobie znaczenie bezgranicznej ofiary, którą poniósł dla nas Chrystus, serca nasze owionie uczucie skruchy i żalu. {DC 41.3}

Rozdział 4 - Wyznanie grzechów

„Nie zazna szczęścia, kto błędy swe ukrywa; kto je wyznaje i porzuca — ten miłosierdzia dostąpi”. Przypowieści 28,13. {DC 44.1}

Warunki uzyskania łaski Bożej są proste, sprawiedliwe i rozsądne. Pan nie wymaga od nas bolesnych do wykonania rzeczy po to, aby otrzymać przebaczenie grzechu. Nie potrzebujemy podejmować żadnych długich i uciążliwych pielgrzymek ani wykonywać bolesnej pokuty, aby zyskać łaskę Boga niebios lub zadośćuczynienie za nasze grzechy. Łaska bowiem staje się udziałem każdego, kto wyzna swoje grzechy i wyrzeknie się ich. {DC 44.2}

Apostoł mówi: „Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie”. Jakuba 5,16. Wyznawajcie grzechy wasze Bogu, który jedynie może je odpuścić, a upadki wasze wyznawajcie sobie wzajemnie. Jeżeli obraziłeś przyjaciela czy bliźniego musisz wyznać swój błąd, a jego powinnością jest wybaczyć ci z całego serca. Następnie proś Boga o odpuszczenie, gdyż brat, którego obraziłeś, należy do Niego. Ty zaś, krzywdząc go, zgrzeszyłeś przeciwko jego Stworzycielowi i Odkupicielowi. Czyny takie przedstaw przed obliczem jedynego Orędownika, naszego najwyższego Kapłana, gdyż On jest Tym, który był „doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu”. Hebrajczyków 4,15. On może oczyścić nas od wszelkiej nieprawości. {DC 44.3}

Ci, którzy nie ukorzyli serca wyznając swoje winy, nie dopełnili pierwszego warunku przyjęcia przez Boga. O ile nie odczuliśmy prawdziwej skruchy, nie wyznaliśmy naszych grzechów w pokorze serca i nie odrzuciliśmy ich ze zgrozą, oznacza to, że jeszcze szczerze nie pragnęliśmy ich odpuszczenia. A jeżeli szczerze tego nie pragniemy, świadczy to, że nigdy nie zaznaliśmy pokoju Bożego. Jedynym powodem, dla którego nie otrzymaliśmy odpuszczenia grzechów przeszłości, jest to, że nie chcemy ukorzyć naszych serc i podporządkować się warunkom słowa prawdy. Pismo Święte poucza o tym. Wyznawanie grzechów jawnych czy tajnych powinno być szczere i dobrowolne nie wymuszone. Nie można tego uczynić na siłę, czy w sposób lekceważący i niepoważny. Nie należy zmuszać do wyznania tych, którzy nie uświadomili sobie w pełni ohydy grzechu. Wyznanie grzechów wprowadza wtedy na drogę do Boga, gdy pochodzi z głębi serca: „Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu”. Psalmów 34,19. {DC 45.1}

Właściwe wyznanie grzechów jest zawsze szczegółowe; człowiek przyznaje się otwarcie do określonych win. Lecz często grzechy mogą być tego rodzaju, iż wyznanie ich może odbyć się jedynie w obliczu Boga. Jednakże, o ile zaszkodziliśmy naszymi winami bliźniemu, musimy go przeprosić. Zdarza się, że winy stały się jawne, w takim razie muszą być publicznie wyznane. Wszelkie wyznanie musi być wyraźnie określone, a grzechy dokładnie wymienione. {DC 46.1}

W dniach Samuela Izraelici odwrócili się od Boga, ponieśli więc konsekwencje swojego grzechu. Utracili wiarę w Boga, zdolność rozpoznawania Jego mocy i mądrości w kierowaniu narodem. Stracili ufność w Jego moc obrony i dokończenia dzieła. Izrael odwrócił się od wielkiego Władcy wszechświata i zapragnął takich rządów, jakie miały sąsiednie narody. Aby odzyskać utracony pokój, Izraelici wyznali jawnie swe grzechy: „Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych win to, że żądaliśmy dla siebie króla". 1 Samuela 12,19. {DC 46.2}

Właśnie ten grzech musiał być wyznany, niewdzięczność bowiem oderwała ich od Boga. {DC 47.1}

Bóg nie przyjmuje wyznania grzechów bez szczerej skruchy i reformy. W życiu muszą nastąpić zdecydowane zmiany i usunięte musi być wszystko, co jest Bogu niemiłe. Będzie to wynikiem prawdziwego smutku z powodu grzechu. Obowiązki, które należą do nas, zostały wyraźnie określone: „Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem. Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszność sierocie, w obronie wdowy stawajcie". Izajasza 1,16.17. „Oddaje zastaw, zwraca, co porwał, żyje według praw, które dają życie, nie dopuszczając się zbrodni, to z pewnością zostanie on przy życiu, i nie umrze". Ezechiela 33,15. {DC 47.2}

Apostoł Paweł tak pisze o skutkach nawrócenia: „To bowiem, że zasmuciliście się po Bożemu — jakąż wzbudziło w was gorliwość, obronę, oburzenie, bojaźń, tęsknotę, zapał i potrzebę wymierzenia kary. We wszystkim okazaliście się bez nagany". 2 Koryntian 7,11. {DC 47.3}

Gdy grzech osłabił moralną wrażliwość, człowiek przestał dostrzegać wady swego charakteru. Nie rozumie ogromu popełnionego zła i jeśli nie podda się przekonywają cemu wpływowi Ducha Świętego, pozostanie częściowo ślepy na własne grzechy. Wyznania jego nie są wtedy ani szczere, ani poważne. Dla każdego grzechu znajduje usprawiedliwienie. Tłumaczy, że jego grzechy były wynikiem okoliczności od niego niezależnych. {DC 48.1}

Adam i Ewa odczuli w sercu wstyd i grozę po spożyciu zakazanego owocu. Lecz pierwszą ich myślą było, jak się usprawiedliwić i uniknąć kary śmierci. A gdy Bóg zażądał wyjaśnienia, Adam starał się złożyć winę częściowo na Boga, a częściowo na swoją towarzyszkę: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem". Niewiasta zaś złożyła winę na węża: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam". 1 Mojżeszowa 3,12.13. Uniewinnianie siebie stało się wyrzutem: „Dlaczego stworzyłeś węża? Dlaczego pozwoliłeś mu wejść do raju?" Adam i Ewa próbowali tym samym złożyć odpowiedzialność za swój grzech na Boga. Duch nieuzasadnionego usprawiedliwiania się pochodzi od ojca kłamstwa. Jest on właściwy wszystkim synom i córkom Adama. Takie wyznanie nie jest natchnione przez Ducha Świętego i dlatego nie może być przez Boga przyjęte. Prawdziwa skrucha uczy człowieka ponoszenia odpowiedzialności za swe winy. Uczy wyznania grzechu bez kłamstwa i obłudy, podobnie jak to uczynił ów ubogi celnik, który nie podniósłszy nawet oczu ku niebu,

wołał: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Wszyscy, którzy w tym duchu wyznają swe winy, dostępują odpuszczenia. Jezus ofiarowuje swoją krew za każdą skruszoną duszę. {DC 48.2}

Podane przez Pismo Święte przykłady prawdziwego nawrócenia i uniżenia przedstawiają wyznanie, w którym nie ma wymówki dla grzechu ani chęci samousprawiedliwienia. Apostoł Paweł nie próbował się osłaniać; przedstawiał swój grzech w najciemniejszych barwach, nie usiłując pomniejszyć swojej winy: „Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka. Uczyniłem to też w Jerozolimie i wziąwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć...”. Dzieje Apostolskie 26,9.10. Nie wahał się ani chwili z wydaniem świadectwa: „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy”. 1 Tymoteusza 1,15. Uniżone i skruszone serce, zmiękczone prawdziwym nawróceniem, może docenić miłość Bożą i wartość ofiary poniesionej na Golgocie. Podobnie jak syn wyznaje kochającemu ojcu popełnione winy, tak zwraca się prawdziwie nawrócona dusza do Boga. Napisane jest: „Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości”. 1 Jana 1,9. {DC 49.1}

Rozdział 5 - Oddanie się Bogu

Boża obietnica brzmi: „Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca”. Jeremiasza 29,13. {DC 51.1}

Serce musi całkowicie poddać się Bogu, w przeciwnym wypadku nigdy nie nastąpi zmiana, dzięki której mamy być odnowieni na Boże podobieństwo. Z natury jesteśmy oddaleni od Boga. Duch Święty określa nasze położenie następującymi słowami: „I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów...”. Efezjan 2,1. „Cała głowa chora, całe serce osłabłe”. Izajasza 1,5. Znajdujemy się „w sidłach diabła, żywcem schwytani przez niego, zdani na wolę tamtego”. 2 Tymoteusza 2,26. Bóg pragnie nas uzdrowić i uwolnić. Ponieważ jednak wymaga to całkowitej przemiany, zupełnej odnowy naszej natury, dlatego w całości musimy oddać się Bogu. {DC 51.2}

Najcięższą spośród wszystkich walk jest walka przeciwko samemu sobie. Oddanie siebie i podporządkowanie wszystkiego woli Bożej wymaga walki, ale człowiek musi się poddać Bogu, zanim dozna odnowy w świętości. {DC 51.3}

Panowanie Boże nie opiera się na ślepym poddaństwie lub przymusie, tak jak to szatan stara się nam przedstawić. Bóg przemawia do naszego rozsądku i sumienia. „Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie!” (Izajasza 1,18) — brzmi wezwanie Stworzyciela do istot, które stworzył. Bóg nie narzuca swojej woli nikomu. Nie może przyjąć hołdu nie składanego dobrowolnie i w sposób rozumny. Jakikolwiek przymus przeszkadzałby swobodnemu rozwojowi umysłu czy charakteru, czyniąc z nas bezduszne automaty. A to nie jest zamiarem Stwórcy. Pragnie On, aby człowiek jako korona stworzenia osiągnął możliwie najwyższe szczyty rozwoju. Stawia przed nami wyżyny swych błogosławieństw i pragnie nas prowadzić do zdobycia ich dzięki swej łasce. Zaprasza do oddania się Jemu, aby mógł w nas czynić swoje dzieło. Od nas zależy, czy wybierzemy uwolnienie z niewoli grzechu i chwalebną wolność dzieci Bożych. {DC 52.1}

Oddając się Bogu, musimy koniecznie wyzbyć się wszystkiego, co nas od Niego dzieli. Zbawiciel powiedział: „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”. Łukasza 14,33. Wszystkiego, co odciąga serce od Boga, musimy zaniechać. Mamona jest bożkiem wielu ludzi. Miłość pieniędzy i pragnienie bogactwa jest złotym łańcuchem, przykuwającym człowieka do szatana. Inna grupa ludzi pragnie sławy i świeckich honorów. Życie w samolubnej wygodzie i wolność od wszelkiej odpowiedzialności są bałwochwalczym bożkiem jeszcze innych. Te niewolnicze kajdany muszą być zerwane. Nie możemy w jednej części należeć do Pana, a w drugiej do świata. Nie jesteśmy dziećmi Bożymi, dopóki nie jesteśmy nimi w całości. {DC 53.1}

Są tacy, którzy wyznają, że służą Bogu, mimo to liczą na własne wysiłki w posłuszeństwie Jego prawu, w kształtowaniu prawego charakteru i w uzyskaniu pewności zbawienia. Ich serca nie są poruszone głębokim uczuciem miłości Chrystusa, zaś obowiązki życia

chrześcijańskiego starają się przedstawić tak, jak gdyby Bóg wymagał od nich tego, by mogli osiągnąć niebo. Taka religia nie ma żadnej wartości. Gdy Chrystus zamieszkuje w sercu, dusza napełnia się Jego miłością i radością społeczności z Nim, że będzie lgnęła ku Niemu, a rozmyślając o Nim zapominamy o sobie. Miłość do Chrystusa staje się źródłem działania. Ci, którzy odczuwają zniewalającą miłość Bożą, nie szukają najłatwiejszych sposobów spełnienia wymagań Bożych ani nie proszą o najgorszy wzór, lecz dążą do doskonałego dostosowania się do woli Odkupiciela. Ze szczerym pragnieniem oddają wszystko i przejawiają zainteresowanie proporcjonalne do wartości rzeczy, której poszukują. Wyznanie Chrystusa bez głębokiej miłości jest tylko mówieniem, formalnością i wielkim ciężarem. {DC 53.2}

Czy czujesz, że oddanie Chrystusowi wszystkiego jest zbyt wielką ofiarą? Postaw sobie pytanie: „Go Chrystus za mnie dał?" Syn Boży dał wszystko — życie, miłość i cierpienie dla naszego odkupienia. Czy to możliwe, abyśmy, niegodni tak wielkiej miłości, odmówili Jemu naszych serc? Przecież w każdej chwili naszego życia jesteśmy uczestnikami błogosławieństw Jego łaski. Dlatego też nie potrafimy pojąć głębi nieświadomości i nędzy, z której zostaliśmy wyratowani. Czy możemy patrzeć na Tego, którego nasze grzechy przebiły i nadal być chętnymi do postępowania wbrew całej Jego miłości i ofierze? Czy w świetle niepojętego upokorzenia Pana chwały będziemy szemrać jedynie dlatego, że wejście do życia prowadzi przez konflikt i upokorzenie? {DC 54.1}

Niejedno przepełnione pychą serce pyta: „Dlaczego mam się upokorzyć i wyrażać żal za grzechy, zanim zdobędę pewność, że Pan mnie przyjmie?" Spójrzmy na Chrystusa. Był bez grzechu, więcej, był Panem niebios. Ale dla człowieka przyszedł na świat i aby ratować ludzi stał się grzechem. „Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami". Izajasza 53,12. {DC 55.1}

Gdy rezygnujemy ze wszystkiego, z czego właściwie rezygnujemy? Splamione grzechem serce dajemy Jezusowi, by je oczyścił własną krwią i zbawił swą bezkresną miłością! A ludzie nadal myślą, że trudno jest oddać wszystko. Wstyd mi, gdy o tym słyszę, wstyd nawet pisać. {DC 55.2}

Bóg nie żąda, abyśmy oddawali cokolwiek, co jest dla nas pożyteczne. We wszystkim, co czyni, ma na względzie największe dobro swoich

dzieci. Oby wszyscy, którzy Chrystusa odtrącili, mogli zrozumieć, że On ma im do zaoferowania dobra o wiele większe nad te, których sami szukają. Człowiek, który myśli i działa wbrew woli Bożej, czyni wielką krzywdę i niesprawiedliwość przede wszystkim wobec własnej duszy. Nie można znaleźć prawdziwej radości na ścieżce zakazanej przez Tego, który zna i planuje dla dobra swoich stworzeń to, co najlepsze. Droga grzechu jest drogą nędzy i zniszczenia. {DC 56.3}

Popełnilibyśmy wielki błąd myśląc, że Bóg chętnie patrzy na cierpienia swoich dzieci. Całe niebo jest zainteresowane szczęściem człowieka. Nasz Ojciec Niebieski nie zamyka przed żadnym ze swych stworzeń drogi radości i szczęścia. Chce jedynie uchronić nas od uciech, które mogą przynieść cierpienie i rozczarowanie oraz zamknąć nam drzwi do szczęścia i niebios. Odkupiciel świata przyjmuje człowieka takim, jakim jest, ze wszystkimi jego pragnieniami, niedoskonałościami i słabościami. Nie tylko oczyści nas od grzechu i zbawi swoją świętą krwią, lecz zaspokoi tęsknotę serca wszystkich, którzy biorą na siebie Jego jarzmo i noszą Jego brzemię. Tych, którzy przychodzą do Niego po chleb żywota, obdarowuje pokojem i odpoczynkiem. Nakłada na nas tylko takie obowiązki, które prowadzą do największych błogosławieństw, niedostępnych dla grzeszników. Człowiek żyje prawdziwą radością, gdy posiada Chrystusa nadzieję chwały, ukształtowanego w twoim wnętrzu. {DC 56.1}

Wielu ludzi pyta: „W jaki sposób mogę się całkowicie poddać Bogu?" Chcecie oddać Mu siebie, lecz jesteście moralnie słabi, w niewoli zwątpienia, kontrolowani przez zwyczaje waszego grzesznego życia. Wasze przyrzeczenia i postanowienia są jak bicz z piasku. Nie potraficie panować nad myślami, pragnieniami i uczuciami. Świadomość stale łamanych przyrzeczeń i nie dotrzymanych ślubów osłabia wiarę w waszą własną szczerość. Wpadacie w rozpacz i sądzicie, że Bóg nie może was przyjąć. Jednak nie musicie wpadać w rozpacz. Musicie poznać prawdziwą moc woli. Jest ona w naturze ludzkiej siłą rządzącą, mocą decyzji i wyboru. Wszystko zależy od właściwego działania woli. Bóg obdarzył ludzi mocą i możliwością wyboru, aby ją ćwiczyli. Nie potrafisz zmienić swego serca, nie potrafisz samodzielnie odwzajemnić uczuć Boga, ale możesz wybrać drogę służenia Bogu. Możesz poddać Mu swoją wolę, wówczas On będzie w tobie działał według swojej woli i upodobań. W ten sposób cała twoja natura zostanie poddana kontroli Ducha Chrystusowego. Twoje uczucia skoncentrują się na Nim, a myśli będą pozostawać z Nim w harmonii. {DC 57.1}

Pragnienia dobra i świętości są słuszne, gdy jednak poprzestaniemy tylko na nich, staną się one bezwartościowe. Wielu ludzi zginie na wieki chociaż mieli nadzieję i chęć stania się chrześcijanami. Nie dokonali ostatecznego wyboru, by poddać swą wolę Bogu. Nie decydują się teraz zostać chrześcijanami. {DC 58.1}

Dzięki właściwemu ćwiczeniu woli może nastąpić całkowita zmiana w twoim życiu. Przez poddanie twojej woli Chrystusowej łączysz się z potęgą przewyższającą wszelkie moce. Uzyskujesz wówczas siłę z wysokości, aby mocno stać. Przez nieustanne oddawanie się Bogu będziesz mógł żyć nowym życiem, życiem wiary. {DC 58.2}

Rozdział 6 - Wiara i przyjęcie

Gdy nasze sumienie rozbudzi się pod wpływem Ducha Świętego, pojmiemy istotę grzechu, jego moc, bezprawie i nieszczęście. Spójrzymy na niego z odrazą. Powinniśmy czuć, że grzech odłączył nas od Boga, moc zła wzięła nas w niewolę. Im bardziej staramy się uciec, tym bardziej odczuwamy swoją bezsilność. Motywy naszego działania i serce są nieczyste. Dostrzegamy, że nasze życie było wypełnione samolubstwem i grzechem. Tęsknimy za odpuszczeniem win, oczyszczeniem ducha, za wolnością. Cóż jednak mamy uczynić, aby uzyskać harmonię z Bogiem i stać się do Niego podobnymi? {DC 59.1}

Potrzebujemy niebiańskiego pokoju przebaczenia, spokoju ducha i miłości. Nie kupisz tego za pieniądze, nie zdobędziesz rozumem, nie osiągniesz mądrością i nie ma nadziei, byś swoim własnym staraniem zapewnił to sobie. A Bóg ofiaruje nam to jako dar „bez pieniędzy i bez płacenia”. Izajasza 55,1. Staną się one twoim udziałem, jeśli tylko wyciągniesz rękę i uchwycisz je. „Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! — mówi Pan — Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna”. Izajasza 1,18. „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza”. Ezechiela 36,26. {DC 59.2}

Wyznałeś swoje grzechy i z całego serca je odrzuciłeś. Postanowiłeś oddać się Bogu i teraz możesz przyjść do Niego prosić, by zmył twoje grzechy i odnowił twoje serce. Wówczas wierz, że Bóg to uczyni, ponieważ to obiecał. Tego nauczał Jezus, gdy był tu na ziemi. Jeśli uwierzymy, dar przez Boga obiecany stanie się naszą własnością. Jezus uzdrawiał ludzi, gdy wierzyli w Jego moc. Pomagając w rzeczach widocznych, zdobywał ich zaufanie dla spraw niewidzialnych. W ten sposób prowadził ich do przyjęcia wiarą Jego mocy odpuszczenia grzechów. Ujawniło się to przy uzdrowieniu paralityka: „Żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — zwrócił się do paralityka mówiąc: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. Mateusza 9,6. Ewangelista Jan mówi o cudach Chrystusa: „Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego”. Jana 20,31. {DC 60.1}

Z prostych słów Biblii, opisujących uzdrowienia chorych przez Jezusa, możemy się nauczyć, jak należy wierzyć w przebaczenie grzechów. Wróćmy do historii paralityka znad sadzawki Betesda. Od trzydziestu ośmiu lat leżał bezwładny w cierpieniu i bezsilności. Zbawiciel powiedział do niego: „Wstań, weź swoje łoże i chodź”. Jana 5,8. Ów chory mógłby odpowiedzieć: „Panie, jeśli mnie uzdrowisz, usłucham Twojego słowa”. Ale nie, on uwierzył słowom Chrystusa. Uwierzył, że został już uzdrowiony i natychmiast powstał ze swego łoża. Chciał chodzić i chodził na własnych nogach. Usłuchał rozkazu Chrystusa, a Bóg dał mu siły. Paralityk został uzdrowiony. {DC 61.1}

Jesteśmy takimi samymi grzesznikami. Nie potrafimy wyrazić prawdziwego żalu za dawne grzechy ani zmienić serca lub stać się świętymi. Ale Bóg przyrzeka uczynić to

wszystko dla nas przez Chrystusa. Uwierz tej obietnicy. Wyznaj swoje grzechy i oddaj się Bogu. Zdecyduj się Mu służyć. A gdy tylko to uczynimy, Bóg spełni swoje słowo wobec nas. Jeśli wierzymy obietnicy, uwierzymy, że stało się to faktem dokonanym dzięki Bogu. Wtedy Jezus uzdrowi nas, tak jak uleczył paralityka. {DC 61.2}

Nie czekajmy aż odczujemy uzdrowienie, lecz powiedzmy: „Wierzę nie dlatego, że czuję się uzdrowionym, ale dlatego, że Bóg obiecał". {DC 62.1}

Jezus powiedział: „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie". Marka 11,24. Ta obietnica spełni się tylko pod tym warunkiem, że prosić będziemy zgodnie z Jego wolą. Bóg bowiem chce oczyścić nas z grzechu, uczynić swymi dziećmi i przysposobić do świętego życia. O te błogosławieństwa możemy więc prosić i wierzyć, że je otrzymamy. Jednocześnie z góry dziękujmy Bogu, że je otrzymaliśmy. Jest naszym przywilejem to, że możemy przyjść do Jezusa i być oczyszczonymi. Potem możemy stanąć przed prawem bez wstydu i wyrzutów sumienia. „Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie nie ma już potępienia". Rzymian 8,1. {DC 62.2}

Od tej chwili nie należymy więcej do siebie. Zostaliśmy odkupieni za wysoką cenę. „Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy". 1 Piotra 1,18.19. Przez ten prosty akt zawierzenia Bogu Duch Święty rozpoczyna w twoim sercu nowe życie. Jesteś jak dziecko narodzone w rodzinie Bożej, a On miłuje cię tak, jak miłuje Swego Syna. {DC 62.3}

Gdy oddałeś się Jezusowi, nie odwracaj się i nie odłączaj już więcej od Niego. Mów codziennie: „Należę do Chrystusa. Oddałem się Jemu". Proś Go, by dał ci swego Ducha i zachował cię w łasce. Ponieważ przez wiarę i oddanie się Bogu stałeś się Jego dzieckiem, masz teraz żyć w Nim. Apostoł Paweł pisze: „Jak więc przyjęliście naukę o Chrystusie Jezusie, jako Panu, tak w Nim postępujcie". Kolosan 2,6. {DC 63.1}

Niektórzy sądzą, jak się wydaje, iż najpierw muszą przejść przez okres próby, dać Panu dowody swego nawrócenia, zanim będą mogli czerpać z błogosławieństw. Ale to nieprawda. Wszyscy mogą w każdej okoliczności o nie prosić. Każdy człowiek potrzebuje Jego łaski, Ducha Chrystusowego, pomocy w słabościach, gdyż inaczej nie może opierać się złu. Chrystus cieszy się, gdy przychodzimy do Niego takimi jakimi jesteśmy, grzesznymi, bezsilnymi i uzależnionymi. Możemy do Niego przyjść z wszystkimi naszymi słabościami, głupotą i grzesznością, i upaść ze skruchą do Jego nóg. Pragnie On wziąć nas w ramiona swej miłości, zabliźnić nasze rany i oczyścić z wszelkiej nieczystości. {DC 63.2}

Pod tym względem tysiące ludzi błądzi wątpiąc w to, że Jezus wybaczy im osobiście i indywidualnie. Nie chwytają Boga za Jego słowo. Przywilejem wszystkich, którzy spełniają warunki, jest wiara, że przebaczenie Boże rozciąga się na wszystkie grzechy. Odrzuć podejrzenie, że Boże obietnice nie są przeznaczone dla ciebie. Przeznaczone są one dla

każdego skruszonego przestępcy. Moc i łaska po to zostały zapewnione przez Chrystusa, aby za pośrednictwem usługujących aniołów mogła je otrzymać każda wierząca dusza. Nikt nie jest na tyle grzeszny, aby nie mógł znaleźć siły, czystości i sprawiedliwości w Chrystusie, który za niego umarł. Jezus chce zdjąć ze wszystkich splamione grzechem szaty, a dać białe odzienie sprawiedliwości. Nie pragnie śmierci, lecz życia dla grzesznika. {DC 64.1}

Bóg nie postępuje z nami tak jak ograniczeni grzechem ludzie odnoszą się do siebie. Jego myśli są pełne miłosierdzia, miłości i najgłębszego współczucia. Mówi: „Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczaniu". Izajasza 55,7. „Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bom cię odkupił". Izajasza 44,22. {DC 65.1}

„Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci... Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie". Ezechiela 18,32. Szatan jest zawsze gotów okraść nas z błogosławionej pewności Boga. Pragnie pozbawić duszę każdej iskierki nadziei i ostatniego promienia światła, lecz nie wolno mu na to zezwolić. Nie można słuchać kusiciela, trzeba mu powiedzieć: Jezus umarł za mnie, abym mógł żyć. Tak bardzo mnie miłuje, że nie dopuści, ażebym zginął. Ojciec mój niebiański jest miłosierny i chociaż nadużyłem i zlekceważyłem błogosławieństwo Jego miłości, wstanę i pójdę do naszego Ojca i powiem Mu: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyń mnie choćby jednym z najemników". Łukasza 15,18.19. A Bóg przyjmie zbłąkanego, jak Ojciec przyjął syna w tej przypowieści: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go". Łukasza 15,20. {DC 65.2}

Lecz i ta wzruszająca przypowieść nie może oddać choćby częściowo nieskończonego miłosierdzia Ojca Niebieskiego. Pan mówi przez proroka: „Umiłowałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowywałem dla ciebie łaskawość". Jeremiasza 31,3. Serce ojcowskie pała miłością do grzesznika nawet wówczas, kiedy ten traci majętność swoją w obcym kraju, daleko od domu ojca. Każde pragnienie powrotu do Boga, które rodzi się w sercu, jest wynikiem troskliwej działalności Jego Ducha, błagającego i przyciągającego zbłąkanego do miłosiernego serca jego Ojca. {DC 66.1}

Czytając Pismo Święte pełne wielkich obietnic, jak można jeszcze wątpić? Czy możesz wierzyć, że gdy biedny grzesznik zapragnie powrócić i otrzymać przebaczenie grzechów, to Pan powstrzyma go od przyjścia w żalu i skrusze do swych stóp? {DC 66.2}

Precz z taką myślą! Nic nie może bardziej ranić duszy niż widzenie naszego Niebiańskiego Ojca w takim świetle. Bóg nienawidzi grzechu, ale miłuje grzesznika. W osobie Chrystusa dał nam siebie, abyśmy wszyscy mogli zostać zbawieni i w królestwie chwały otrzymać wieczne błogosławieństwa. Czyż Bóg mógł użyć jeszcze bardziej mocnego lub delikatniejszego języka, aby wyrazić swoją miłość do nas? „Czyż może niewiasta zapomnieć

o swym dzieciątku, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!”. Izajasza 49,15. {DC 67.1}

Ty, który wątpisz i lękasz się, spojrzyj w górę! Jezus żyje, aby nadal być naszym pośrednikiem. Dziękuj Bogu za dar Jego najdroższego Syna i proś Go, aby śmierć, którą poniósł dla ciebie, nie była daremna. Dzisiaj Duch Boży zaprasza cię. Całym swoim sercem przyjdź do Jezusa, a doznasz Jego błogosławieństw. {DC 67.2}

Kiedy czytasz o obietnicach Bożych, pamiętaj, że tchną one niewymowną litością i miłosierdziem. Kochające serce Ojca wychodzi na spotkanie grzesznika z bezgranicznym współczuciem. „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew — odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski”. Efezjan 1,7. Wierz, że Bóg ci pomoże. On chce odnowić w tobie swój moralny obraz. Gdy więc zbliżysz się do Niego ze skruchą i wyznaniem, On przybliży się do ciebie z łaską i przebaczeniem. {DC 67.3}

Rozdział 7 - Sprawdzian uczniostwa

„Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, przeminęło, a oto (wszystko) stało się nowe”. 2 Koryntian 5,17. {DC 69.1}

Ktoś może nie podać dokładnie chwili i miejsca swego nawrócenia ani okoliczności, w których to się stało, lecz to nie oznacza jeszcze, że nie jest nawrócony. Chrystus powiedział do Nikodema: „Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha”. Jana 3,8. Duch Boży działa na serce ludzkie podobnie jak niewidzialny wiatr. Efekty powiewu są dobrze widoczne i odczuwane. Owa odradzająca moc, której żadne oko ludzkie nie jest w stanie dojrzeć, tworzy nowe życie w duszy, nową istotę na podobieństwo Boże. {DC 69.2}

Choć działanie Ducha Świętego jest ciche i niedostrzegalne, skutki jego są widoczne. Jeśli serce odnowione jest przez Ducha Bożego, całe życie będzie o tym świadczyć. Pomimo iż nie potrafimy niczego uczynić, aby zmienić nasze serca lub dojść w życiu do harmonii z Bogiem — a nie wolno nam także ufać sobie samym lub naszym dobrym uczynkom — to nasze życie objawia, czy łaska Boża zamieszkuje w naszym wnętrzu. Zmiana będzie widoczna w charakterze, obyczajach i działaniu. Uwypukli się wielki kontrast między naszym dotychczasowym życiem, a życiem, które teraz rozpoczęliśmy. Charakter nie objawia się w przypadkowym dobrym lub złym uczynku, lecz w stałym usposobieniu, w tendencjach codziennych słów i czynów. {DC 70.1}

Prawdą jest, że na zewnątrz życie nasze może się nieraz wydawać nienaganne i sprawiedliwe bez odnawiającej mocy Chrystusa. Chęć zdobycia wpływu na otoczenie i pragnienie budzenia szacunku u bliźnich mogą być przyczyną pozornie poprawnego życia. Szacunek do samego siebie może nas doprowadzić do uniknięcia pojawienia się zła. Nawet serce pełne egoizmu potrafi się zdobyć na dobre uczynki. W jaki więc sposób możemy wiedzieć, po której stronie się znajdujemy? Kto włada sercem? O kim myśli my? O kim lubimy rozmawiać? Do kogo kierujemy nasze najserdeczniejsze uczucia i najlepsze działanie? Jeśli jesteśmy Chrystusowi, nasze myśli są z Nim, a najprzyjemniejsze rozważania o Nim. Wszystko, co mamy i czym jesteśmy — Jemu poświęcamy. Pragniemy stać się do Niego podobni, żyć Jego duchem, pełnić Jego wolę i wszystko czynić według Jego upodobania. {DC 70.2}

Odrodzeni w Jezusie Chrystusie wydają owoce Ducha: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”. Galacjan 5,22.23. {DC 71.1}

Nie będą mieć więcej upodobania w starych pragnieniach, ale w wierze Syna Bożego pójdą Jego śladami, odbijając Jego charakter i oczyszczając się, by stać się czystymi jak On. Umiłują to, czego niegdyś nienawidzili, znienawidzą to, co kiedyś miłowali. Serca, dotąd pełne pychy, staną się ciche i pokorne. Próżni i uparci nabiorą powagi i skromności. Pijak

stanie się trzeźwym, butny powściągliwym. Nawyki zostaną odrzucone. Chrześcijanin nie będzie szukał zewnętrznego blasku, gdyż wartość w oczach Bożych ma jedynie „wnętrze serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha”. 1 Piotra 3,4. {DC 71.2}

Dopóki nie zmienimy naszych serc i sposobu życia, nie może być mowy o prawdziwym nawróceniu. Dopiero gdy grzesznik odnowi swoje ślubowanie, wyzna swoje grzechy, umiłuje Boga i bliźnich może być pewny, że przeszedł ze śmierci do życia. {DC 72.1}

Kiedy jako błądzące i grzeszne istoty przyjdziemy do Chrystusa i staniemy się uczestnikami Jego przebaczającej łaski, w sercu wytryśnie miłość. Każdy ciężar staje się lekki, gdyż jarzmo, które Chrystus nakłada, jest lekkie. Obowiązek będzie dla nas rozkoszą, a każda ofiara przyjemnością. Droga, która zdawała się tonąć w mrokach, będzie odtąd oświetlana promieniami Słońca Sprawiedliwości. {DC 72.2}

Piękno charakteru Chrystusa będzie widoczne w Jego naśladowcach. Pełnienie woli Boga było dla Jezusa radością. Miłość Boga i zapał ku Jego chwale były przewodnią mocą w życiu Zbawiciela. Miłość ta upiększała i uszlachetniała wszystkie Jego czyny. Miłość pochodzi jedynie od Boga. {DC 72.3}

Nieuświęcone serce nie potrafi jej stworzyć. Mieszka ona tylko w sercach opanowanych przez Jezusa. „My miłujemy (Boga), ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował”. 1 Jana 4,19. W sercu odnowionym łaską Bożą miłość jest podstawą działania. Trzyma na wodzy namiętności. Zwycięża wrogość i uszlachetnia uczucia. Miłość pielęgnowana w duszy czyni życie słodszym i wywiera szlachetny wpływ na otoczenie. {DC 73.1}

Dzieci Boże muszą wystrzegać się przede wszystkim dwóch ważnych błędów. Dotyczy to zwłaszcza ludzi, którzy dopiero uwierzyli w Jego łaskę. O pierwszym błędzie mówiliśmy już wyżej. Polega on na zaufaniu wszystkiemu, co można uczynić, aby osiągnąć harmonijną jedność z Bogiem. Kto chce dostąpić świętości przez własne próby zachowania przykazań, sięga po to, co niemożliwe. Wszystko bowiem, co możemy uczynić bez Chrystusa, jest skażone egoizmem i grzechem. Jedynie łaska Chrystusa przez wiarę może uczynić nas świętymi. {DC 73.2}

Drugim, równie niebezpiecznym błędem, jest mniemanie, że wiara w Chrystusa uwalnia nas od zachowywania prawa Bożego, gdyż od chwili, gdy stajemy się uczestnikami łaski Chrystusa, nasze postępowanie nie ma nic wspólnego z naszym odkupieniem. {DC 74.1}

Ale zauważmy tutaj, że posłuszeństwo nie jest zwykłą zewnętrzną usłużnością, lecz służbą miłości. Zakon Boga jest wyrazem samej Jego natury, ucieleśnieniem wielkiej zasady miłości, a przez to fundamentem Jego rządu w niebie i na ziemi. Jeśli nasze serca są odnowione na podobieństwo Boże i wszczepiona jest w nie boska miłość, czyż w naszym życiu nie zostanie wypełnione prawo Boga? Gdy miłość będzie zakorzeniona w sercu, a człowiek zostanie odnowiony na Jego podobieństwo, dokona się obietnica nowego przymierza między Bogiem a człowiekiem, która brzmi: „Prawa moje dam w serca ich; także w umyśle ich wypiszę je”.

Hebrajczyków 10,16. Jeżeli prawo Boże zapisane jest w sercu, czyż nie uzewnętrzni się to w życiu? Prawdziwą cechą uczniów Chrystusa jest posłuszeństwo — służba i miłość. Pismo Święte mówi: „Albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań”. 1 Jana 5,3. „Kto mówi: Znam Go, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy”. 1 Jana 2,4. Wiara i tylko wiara zamiast uwalniać człowieka od posłuszeństwa, czyni nas uczestnikami łaski Chrystusa, która z kolei umożliwia nam posłuszeństwo. {DC 74.2}

Nie możemy zapracować na zbawienie przez nasze posłuszeństwo, gdyż zbawienie jest darem Boga do nabycia przez wiarę. Posłuszeństwo zaś jest owocem wiary. „A wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu. Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy; żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał”. 1 Jana 3,5.6. Oto najlepszy sprawdzian. Jeśli jesteśmy złączeni z Chrystusem, jeśli miłość Boża w nas mieszka, nasze uczucia, myśli, cele i działania będą zgodne z wolą Boga wyrażoną w przepisach jego świętego prawa. „Dzieci nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy”. 1 Jana 3,7. {DC 75.1}

Sprawiedliwość jest określona przez standard świętego prawa Boga wyrażonego w dziesięciu przykazaniach danych na górze Synaj. {DC 75.2}

Tak zwana wiara w Chrystusa, która zwalnia człowieka z obowiązku posłuszeństwa względem Boga, nie jest wcale wiarą, lecz zarozumiałością. „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę”. Efezjan 2,8. „Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwą jest sama w sobie”. Jakuba 2,17. Przed przyjściem na świat Jezus powiedział o sobie: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu”. Psalmów 40,9. A tuż przed powrotem do nieba oświadczył: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości”. Jana 15,10. „Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował”. 1 Jana 2,3.6. „Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami”. 1 Piotra 2,21. {DC 75.3}

Warunek życia wiecznego pozostaje od wieków taki, jaki dany był w raju, przed upadkiem naszych pierwszych rodziców: doskonałe posłuszeństwo prawu Bożemu i doskonała sprawiedliwość. Gdyby życie wieczne było udzielane pod jakimkolwiek innym warunkiem, szczęście całego wszechświata byłoby zagrożone. Droga nadal stałaby po wszystkie wieki otworem dla grzechu, z całą jego nędzą i podłością. {DC 76.1}

Adam przed upadkiem mógł ukształtować w sobie sprawiedliwy charakter dzięki posłuszeństwu względem prawa Bożego. Ale nie uczynił tego, a z powodu jego grzechu i nasza natura jest grzeszna. Dlaczego nie potrafimy uczynić siebie sprawiedliwymi? Ponieważ jesteśmy grzeszni i upadli, nie możemy doskonale być posłuszni Prawu Bożemu. Sami nie

mamy własnej sprawiedliwości, abyśmy mogli wypełnić wymagania Bożego prawa. Lecz Chrystus przygotował nam drogę ucieczki. Żył na ziemi wśród tych samych co my pokus i doświadczeń. Ale żył bez grzechu. Umarł za nas, a teraz pragnie wziąć na siebie nasze winy i udzielić nam swojej sprawiedliwości. Choćby życie twoje było pełne grzechów, gdy poddasz się Jezusowi i przyjmiesz Go jako swojego Zbawiciela, będziesz zaliczony do sprawiedliwych. Przez wiarę masz utrzymać łączność z Chrystusem i na stałe powierzyć Mu swoją wolę, a jak długo to czynisz, On będzie Cię zmieniał tak, aby twoja wola i działanie były zgodne z Jego dobrym upodobaniem. Potem zaś będziesz mógł powiedzieć: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie". Galacjan 2,19.20. Chrystus tak powiedział do uczniów: „Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was". Mateusza 10,20. Gdy Chrystus zamieszka w twoim sercu, będziesz okazywał tego samego ducha i to samo dobre działanie — uczynki sprawiedliwości i posłuszeństwa. {DC 77.1}

Nie ma w nas nic chwalebnego. Nie mamy powodu wywyższać się. Naszą jedyną podstawą nadziei jest sprawiedliwość Chrystusa, zaliczona nam i urzeczywistniona przez Ducha Świętego, działającego w nas i przez nas. {DC 78.1}

Gdy mówimy o wierze, należy pamiętać, że nie każda wiara jest jednakowa. Istnieje pewien rodzaj wierzenia, który całkowicie różni się od prawdziwej wiary. Istnienie i moc Boga oraz prawdziwość Jego słów to fakty, którym nawet szatan i jego zastępcy nie mogą zaprzeczyć. Pismo Święte mówi: „także i złe duchy wierzą i drżą" (Jakuba 2,19), lecz to nie jest wiara. Prawdziwa, czynna i oczyszczająca wiara jest tam, gdzie fundamentem jest jedynie Słowo Boże, gdzie wola poddana jest woli Bożej, myśli i zamiary podporządkowane są Bogu, a uczucia skoncentrowane na Nim. Taka wiara odradza serca na podobieństwo Boże. Serce w stanie nieodrodzonym nie jest poddane prawu Bożemu, nawet poddane być nie może; dopiero odrodziwszy się, rozkoszuje się świętymi przepisami i woła z psalmistą: „Jakże miłuję Prawo Twoje; przez cały dzień nad nim rozmyślam". Psalmów 119,97. „Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie nie ma już potępienia". Rzymian 8,1. {DC 78.2}

Są tacy, którzy poznali przebaczającą miłość Chrystusa i szczerze pragną być dziećmi Bożymi, ale zorientowali się, że ich charaktery są niedoskonałe, a życie pełne błędów, i gotowi są zwątpić w to, że ich serca zostały odnowione przez Ducha Świętego. Nie można ponownie pogrążać się w rozpaczy. Często z powodu naszych niedoskonałości i błędów powinniśmy schylać czoła i płakać u stóp Chrystusa. Nie powinniśmy się jednak nigdy zniechęcać. Choćby się nieprzyjacielowi udało chwilowo nas pokonać, nie jesteśmy przez Boga odrzuceni i zapomniani. Nie, Chrystus siedzi po prawicy Ojca, by się wstawiać za nami. Pisze o tym umiłowany uczeń Jezusa: „Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca — Jezusa Chrystusa sprawiedliwego". 1 Jana 2,1. Nie zapominajmy słów Chrystusa: „Albowiem Ojciec sam was

miłuje”. Jana 16,27. On pragnie przywrócić nas do siebie, ujrzeć w nas odblask swojej świętości i czystości. Jeżeli Mu się poddamy, On dokończy w nas rozpoczęte dobre dzieło, aż do dnia Jezusa Chrystusa. Módlmy się gorliwiej. Wzmacniajmy naszą wiarę. Gdy utracimy zaufanie we własne siły, ufajmy mocy naszego Odkupiciela, a będziemy wielbić Tego, który jest życiem naszej istoty. {DC 79.1}

Im bliżej przyjdziesz do Chrystusa, tym wyraźniej zobaczysz swoje błędy. Twoje spojrzenie będzie czystsze, a twoje niedoskonałości będą widoczne w zdecydowanym kontraście do Jego doskonałej natury. Będzie to znak, że iluzje szatańskie utraciły swoją moc i przeniknął cię ożywiający wpływ Ducha Bożego. {DC 80.1}

Głęboka miłość do Chrystusa nie może zamieszkać w sercu, które nie jest świadome swej grzeszności. Dusza odrodzona przez łaskę Chrystusa będzie podziwiała Jego boski charakter. Lecz jeśli nie zobaczymy naszej własnej moralnej deformacji, to świadczy to o tym, że dotychczas nie widzieliśmy piękna i wspaniałości Chrystusa. {DC 80.2}

Im mniej będziemy doceniać siebie, tym większą cześć oddamy nieskończonej czystości i świętości naszego Zbawiciela. Uświadomienie sobie grzesznego stanu prowadzi nas do Tego, który potrafi wybaczyć, a gdy dusza, uznając swoją bezsilność, udaje się do Jezusa, On objawia swoją moc. Im silniej świadomość naszych potrzeb zbliży nas do Niego i do Jego Słowa, tym chwalebniejsze będziemy mieli pojęcie o Jego boskim charakterze i tym mocniej odzwierciedlimy sobą Jego obraz. {DC 81.1}

Rozdział 8 - Wzrost

Odnowę serca, przez którą stajemy się dziećmi Bożymi, Pismo Święte nazywa nowonarodzeniem. Jest ono przyrównane do wzrostu dobrego ziarna zasianego przez rolnika. W jaki sposób nawróceni do Chrystusa mają jak nowo narodzone dzieci „wzrastać" (1 Piotra 2,2; Efezjan 4,15) do poziomu dojrzałych chrześcijan w Chrystusie Jezusie? Na wzór dobrego ziarna rzuconego w ziemię chrześcijanin ma wzrastać i owocować. Izajasz mówi, że „nazwą ich terebintami sprawiedliwości, szczepieniem Pana dla Jego rozsławienia". Izajasza 61,3. To dla lepszego zrozumienia tajemnic duchowego życia przytoczone zostały takie przykłady z życia codziennego. {DC 82.1}

Ani największa mądrość, ani wysiłek ludzki nie są w stanie wytworzyć życia nawet w najprostszej cząstce natury. Wszelkie rośliny i zwierzęta mogą żyć dzięki życiu, którego Bóg osobiście im udzielił. Tak samo, tylko dzięki życiu pochodzącemu od Boga, w ludzkich sercach pojawia się życie duchowe. „Jeśli się kto nie narodzi powtórnie" (Jana 3,3), nie może się stać uczestnikiem życia Chrystusowego. {DC 82.2}

Podobnie jak z życiem przedstawia się sprawa wzrostu. Jedynie Bóg sprawia, że pączki rozwijają się w kwiaty, a kwiaty przekształcają w owoce. To przez Jego moc ziemia rodzi „najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie". Marka 4,28. Prorok Ozeasz mówi o Izraelu: „Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak, że rozkwitnie jak lilia i jak topola rozpuści korzenie. Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu". Ozeasza 14,6.7. Jezus uczy: „Przypatrzcie się liliom, jak rosną". Łukasza 12,27. Rośliny i kwiaty nie rosną dzięki własnej mocy, trosce czy wysiłkowi, lecz na skutek działania życiodajnej siły pochodzącej od Boga. Dziecko o własnej sile, nawet bardzo tego pragnąc, nie może dodać nic do swego wzrostu. Tak samo duchowego rozwoju nie możemy sobie zapewnić przez własną chęć lub wysiłek. I roślina, i dziecko rozwijają się dzięki siłom czerpanym z otoczenia, służącym do życia, jak powietrze, światło, pożywienie. Czym te dary przyrody są dla zwierząt i roślin, tym Chrystus dla tych, którzy Mu ufają. On jest dla nich „wieczną światłością" (Izajasza 60,19), „słońcem i tarczą". Psalmów 84,12. Jest dla swego ludu jak „deszcz (zstępujący) na trawę i jak deszcz rzęsisty, co nawadnia ziemię" (Psalmów 72,6), jest wodą życia i „chlebem Bożym, który z nieba zstępuje i życie daje światu". Jana 6,33. {DC 83.1}

Bóg zesłał nam najpiękniejszy dar — Jezusa. Napełnił On ziemię atmosferą łaski tak realnie jak świat powietrzem, które otacza ziemię. Wszyscy, którzy oddychają tą atmosferą, ożyją i będą wzrastać „do pełnej miary męskiej i wieku Chrystusa". {DC 84.1}

Tak jak kwiaty zwracają się do słońca, a jego promienie pomnażają ich urodę, i my winniśmy zwracać się do „Słońca Sprawiedliwości", aby to światło niebiańskie nas opromieniło, by charakter nasz stał się podobny do charakteru Chrystusa. {DC 84.2}

Jezus naucza tego samego, gdy mówi: „Wy trwajcie we Mnie, a Ja (będę trwał) w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie — jeśli nie trwa w winnym krzewie — tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie, (...) beze Mnie nic nie możecie uczynić". Jana 15,4.5. {DC 84.3}

Aby żyć w świętości, jesteśmy w takim samym stopniu uzależnieni od Chrystusa, jak rosnąca i owocująca gałązka od macierzystego pnia. Poza Chrystusem życie nie istnieje. Bez Niego nie masz siły, by przeciwstawić się pokusom, by wzrastać w łasce i świętości. Tylko trwając w Nim, możemy duchowo kwitnąć. Czerpiąc swe życie z Niego, nigdy nie staniesz się martwym i nieowocującym. Będziesz podobny do drzewa rosnącego nad strumieniami wody. {DC 85.1}

Wielu ludzi myśli, że sarni muszą dokonać pewnej części pracy. Zaufali co prawda Jezusowi jeśli chodzi o odpuszczenie grzechów, lecz pragną żyć sprawiedliwie jedynie dzięki własnym staraniom. Ale każda taka próba musi zawieść. Jezus mówi: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić". Wzrost w łasce, radości i użyteczności zależy od naszej jedności z Chrystusem. Tylko przez codzienną wspólnotę z Nim, i to w każdej godzinie, mamy wzrastać w łasce. On jest nie tylko Autorem, ale i dokończeniem naszej wiary. To Chrystus jest pierwszym, ostatnim i wszystkim. Chrystus ma być z nami nie tylko na początku i na końcu naszego życia, ale na każdym etapie naszej drogi. Dawid mówi: „Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mej prawicy". Psalmów 16,8. {DC 85.2}

Zapytasz, jak masz trwać w Chrystusie? W ten sposób, w jaki przyjąłeś Go po raz pierwszy. „Jak więc przyjęliście naukę o Chrystusie Jezusie, jako Panu, tak w Nim postępujcie". Kolosan 2,6. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie". Hebrajczyków 10,38. Oddałeś się Bogu, aby w całości być Jego własnością, służyć i być Mu posłusznym. Przyjąłeś Chrystusa jako swego Zbawiciela. Sam nie mogłeś oczyścić się ze swych grzechów ani zmienić serca, lecz oddawszy się Bogu, zawierzyłeś, że On to wszystko uczynił dla ciebie dzięki Chrystusowi. Przez wiarę stałeś się własnością Chrystusa. Przez wiarę masz w Nim wzrastać — oddając i przyjmując. Masz oddać wszystko — twoje serce, twoją wolę, twoją służbę. Oddaj Mu siebie, byś mógł być posłuszny wszystkim Jego oczekiwaniom. W zamian musisz wziąć wszystko: Chrystusa — pełnię błogosławieństw, aby mieszkał w twoim sercu i był twoją mocą, sprawiedliwością, nieustającym pomocnikiem, dającym moc do posłuszeństwa. {DC 86.1}

Niech twoją pierwszą myślą każdego ranka będzie poświęcenie się Bogu. Niech twoją modlitwą będzie: „Przyjmij mnie, Panie, na własność. Wszystkie moje plany składam u Twoich stóp. Wykorzystaj mnie dzisiaj do swojej służby. Pozostań ze mną i pozwól mi Twoją mocą wykonywać moje obowiązki". Niechaj to będzie naszą codzienną czynnością. Poświęć się Panu każdego poranka na nowo. Jemu powierz wszystkie swoje zamierzenia, by mogły być zrealizowane lub zaniechane według Jego wskazującej Opatrzności. Możesz więc

każdego dnia powierzać swoje życie w ręce Boga, a będzie ono z dnia na dzień bardziej odzwierciedlało życie Jezusa. {DC 86.2}

Życie w Chrystusie jest życiem w pokoju. Może nie być w nim ekstazy uczuć, lecz będzie ono pełne błogiego zaufania. Twoja nadzieja spoczywa nie w tobie samym, lecz w Chrystusie Jezusie. Twoja niemoc została połączona z Jego siłą, niewiedza z Jego mądrością, a słabość z Jego wytrwałością. Powinieneś patrzeć nie na siebie, lecz na Chrystusa, myśląc o Jego miłości, pięknie i doskonałości charakteru. Jego samozaparcie, uniżoność, świętość i niezgłębiona miłość, oto przedmiot twoich rozmyślań. A kochając Go, naśladując i polegając całkowicie na Nim, stajesz się do Niego podobnym. {DC 87.1}

Jezus powiedział: „Trwajcie we mnie". Słowa te wyrażają odpoczynek, wytrwałość i zaufanie. Ponownie zaprasza: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię". Mateusza 11,28. Tę samą myśl wyrażają słowa psalmisty: „Upokórz się przed Panem i Jemu zaufaj". Psalmów 37,7. Prorok Izajasz daje nam następujące zapewnienie: „W ciszy i ufności leży wasza siła". Izajasza 30,15. Tego odpoczynku nie znajdziemy w bezczynności. Boska obietnica odpoczynku łączy się z wezwaniem do pracy. „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych". Mateusza 11,29. Serce, które w pełni spoczywa w Chrystusie, będzie najbardziej gorliwe i aktywne dla Niego. {DC 87.2}

Człowiek zajęty jedynie sobą, odwraca się od Chrystusa — Źródła życia i mocy. Jest to stałe dzieło szatana. Stara się on ustawicznie odwracać uwagę ludzi od Chrystusa. Chce tym przeszkodzić w zjednoczeniu i obcowaniu człowieka z Panem. Szatan chce, byśmy stale koncentrowali się wokół przyjemności świata, kariery, kłopotów i smutków, chce wykorzystać nasze niedociągnięcia i ułomności naszych bliźnich. W ten sposób dąży do opanowania umysłu. Strzeżmy się jego przebiegłości. Wielu prawdziwie szczerych, którzy pragną żyć dla Boga, szatan także często prowadzi do zagubienia się w ich własnych błędach i słabościach, a przez oddzielenie ich od Chrystusa ma nadzieję osiągnąć zwycięstwo. Nie możemy koncentrować się na sobie i żyć w ciągłej niepewności i strachu o nasze zbawienie. To wszystko odwraca duszę od źródła mocy. Powierz zbawienie Bogu i niezachwianie Mu zaufaj. Rozmawiaj i rozmyślaj o Jezusie. Niech twoje „ja" zniknie w Chrystusie. Odrzuć wszystkie obawy i wątpliwości. Powiedz za apostołem Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie". Galacjan 2,20. Odpocznij w Bogu. On jest w stanie zachować to, co Jemu powierzyłeś. A jeśli po wierzysz w Jego ręce siebie, On przyniesie ci więcej niż zwycięstwo przez Tego, który cię umiłował. {DC 88.1}

Przyjąwszy na siebie człowieczeństwo, Jezus związał ze sobą ludzkość tak mocno węzłem miłości, że żadna siła nie potrafi go rozwiązać, tylko człowiek z własnego wyboru. Szatan będzie nas ustawicznie nakłaniał do zerwania tego związku, do oderwania się od Chrystusa.

Dlatego właśnie musimy stale czuwać, modlić się, walczyć, by nic nie skusiło nas do oddania się innemu panu. Zawsze bowiem możemy to uczynić. {DC 89.1}

Skoncentrujmy nasz wzrok na Chrystusie, a On nas uratuje. Patrząc na Jezusa jesteśmy bezpieczni. Nic nie może nas wyrwać z Jego rąk. Przez nieustanne wpatrywanie się w Niego „za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu". 2 Koryntian 3,18. {DC 90.1}

W ten sposób pierwsi uczniowie upodobnili się do umiłowanego Zbawiciela. Gdy usłyszeli słowa Jezusa, odczuli potrzebę obcowania z Nim. Szukali Go, znaleźli i poszli Jego śladem. Przebywali z Nim w domu, przy stole i w polu. Zawsze byli z Nim, jak uczniowie ze swoim nauczycielem, codziennie otrzymując od Niego lekcje świętej prawdy. Spoglądali na Niego jak słudzy na swego Pana i uczyli się swoich obowiązków. Uczniowie byli ludźmi „podobnie jak my podległymi cierpieniom". Dzieje Apostolskie 14,15. Tak samo walczyli z grzechem. Potrzebowali tej samej łaski, by móc święcie żyć. {DC 90.2}

Nawet umiłowany uczeń Jezusa, który był najwierniejszym odbiciem swego Pana — apostoł Jan, nie miał dobrego charakteru od urodzenia. Był nie tylko zachłanny i żądny honorów, ale także porywczy i mściwy, kiedy go obrażano. Jednak gdy objawiony mu został boski charakter Chrystusa, dostrzegł swoje braki i ukorzył się. Jego dusza wypełniła się podziwem i miłością, po tym co dostrzegał w codziennym życiu Syna Bożego (Jezusową siłę i cierpliwość, majestat i pokorę, moc i czułość). Dzień po dniu jego serce zbliżało się coraz bardziej do Chrystusa, aż Jan w miłości do swego Mistrza zupełnie zatracił poczucie miłości własnej, a obraźliwy i ambitny charakter poddał się kształtującej mocy Chrystusa. Odradzający wpływ Ducha Świętego odnowił jego serce. Moc miłości Chrystusa przekształciła charakter. Taki jest pewny efekt łączności z Chrystusem. Gdy Chrystus przebywa w sercu, cała natura ulega przeobrażeniu. Pod wpływem Ducha Chrystusowego i Jego miłości serce mięknie, a dusza się korzy. Rodzą się myśli i pragnienia dążności do Boga i nieba. {DC 90.3}

Świadomość obecności Chrystusa towarzyszyła uczniom także i po wniebowstąpieniu Pana. Była to osobista obecność, pełna miłości i światła. Jezus — Zbawiciel, który chodził, rozmawiał z nimi, który wlewał nadzieję i pociechę do ich serc, został zabrany od nich do nieba, gdy poselstwo pokoju było jeszcze na Jego ustach. Usłyszeli głos Jezusa, gdy przyjął Go obłok aniołów: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata". Mateusza 28,20. Jezus wstąpił do nieba w ludzkiej postaci. Wiedzieli, że przed tronem Boga On nadal jest ich Przyjacielem i Zbawicielem, że Jego uczucia pozostały niezmienne i wciąż utożsamiał się z cierpiącą ludzkością. Przedstawiał tam Bogu zasługi swojej własnej drogocennej krwi, pokazując zranione ręce i stopy i pamiętając o cenie, jaką zapłacił za swoich odkupionych. Uczniowie wiedzieli, że Jezus wstąpił do nieba, by przygotować dla nich miejsce w Królestwie Bożym. Wiedzieli, że Chrystus powróci i zabierze ich do siebie. {DC 92.1}

Kiedy zgromadzili się po wniebowstąpieniu Pana, pragnęli zanieść swe prośby do Ojca w imieniu Jezusa. Z czcią zginali kolana w modlitwie, powtarzając obietnicę: „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna". Jana 16,23.24. {DC 92.2}

Z potężnym argumentem sięgali ramieniem wiary coraz wyżej: „Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł (za nas) śmierć, co więcej — zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?". Rzymian 8,34. A dzień Pięćdziesiątnicy przyniósł im obecność Pocieszyciela, o którym Chrystus powiedział, że „będzie w was". Dalej powiedział: „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was". Jana 16,7. Odtąd Chrystus przebywa Duchem Świętym w sercach swoich dzieci. Ich wspólnota z Jezusem stała się teraz silniejsza, niż była wtedy, kiedy osobiście był z nimi. Światłość, miłość i moc Chrystusowa biły od nich takim blaskiem, że ludzie spoglądając na nich, „dziwili się. Rozpoznali w nich towarzyszy Jezusa". Dzieje Apostolskie 4,13. {DC 93.1}

Tym, kim był niegdyś dla uczniów, pragnie być Jezus dzisiaj dla swoich dzieci. W ostatniej modlitwie wśród zgromadzonych wokół Niego małej garstki uczniów Jezus powiedział: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie". Jana 17,20. {DC 93.2}

Jezus modlił się za nas i prosił, abyśmy zespolili się z Nim, tak jak On zjednoczył się z Ojcem. Jakaż jedność! Zbawiciel powiedział o sobie: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni". Jana 5,19. „Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł". Jana 14,10. Gdy Chrystus zamieszka w naszych sercach, „jest w nas sprawcą i chcenia i działania zgodnie z (Jego) wolą". Filipian 2,13. Będziemy pracować jak On pracował, będziemy okazywać tego samego Ducha. A miłując Go i trwając w Nim, będziemy wzrastać we wszystkim „ku Temu, który jest Głową ku Chrystusowi". Efezjan 4,15. {DC 94.1}

Rozdział 9 - Praca i życie

Bóg jest źródłem życia, światła i radości dla wszechświata. Podobnie jak słońce wysyła promienie światła, a ze źródła płyną strumienie, tak Bóg udziela obfitości błogosławieństw wszystkim stworzeniom. A gdziekolwiek Boże życie jest w sercach ludzi, spłynie i na innych strumieniem miłości i błogosławieństw. {DC 95.1}

W podniesieniu i zbawieniu upadłego człowieka Zbawiciel odczuwał radość. Nie żałował swego życia i przecierpiał krzyż, nie zważając na hańbę. Także aniołowie są zaangażowani w pracy dla szczęścia innych. To jest ich radością. To, co samolubne serca uważałyby za poniżającą służbę, czynią bezgrzeszni aniołowie, usługując tym, którzy są nieszczęśliwi i w znacznej mierze mają gorsze charaktery, i są niżsi rangą. Duch poświęcenia i miłości Chrystusa przenika całe niebo i jest istotą jego szczęścia. {DC 95.2}

Tego ducha posiądą naśladowcy Chrystusa i przepojona nim będzie praca, którą będą wykonywać. {DC 96.1}

Gdy miłość Chrystusa zamieszka w sercu, nie może pozostać ukryta, tak jak wspaniały zapach. Jej święty wpływ da się odczuć wszystkim, z którymi się spotykamy. Duch Chrystusowy w sercu podobny jest do źródła na pustyni: orzeźwia wszystko wokoło i sprawia, że umierający ludzie chętnie piją wodę życia. {DC 96.2}

Miłość Chrystusa będzie widoczna w szczerym pragnieniu takiej pracy jaką i On wykonywał dla ubłogosławienia i podniesienia ludzkości. Będzie prowadzić do miłości, łagodności i zrozumienia wszystkich istot, o które troszczy się nasz Niebiański Ojciec. {DC 96.3}

Życie Zbawiciela na ziemi nie było życiem wygody i samolubnych myśli o sobie. Działał On niestrudzenie z powagą i gorliwością dla zbawienia upadłej ludzkości. Szedł drogą pełną samozaparcia i wyrzeczeń od żłobu w Betlejem aż do krzyża na Golgocie. Nie wzdragał się przed trudami, uciążliwymi podróżami ani przed żadną ofiarą. Zbawiciel mówił o sobie: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i oddać życie na okup za wielu”. Mateusza 20,28. To było głównym celem Jego życia, wszystko inne zaś było drugorzędne i podporządkowane. Pokarmem i napojem było dla Niego pełnienie woli Bożej i zakończenie swego posłannictwa. Na samolubstwo nie było miejsca w Jego życiu. {DC 96.4}

Tak więc wszyscy, którzy są uczestnikami łaski Chrystusa, będą gotowi do ponoszenia każdej ofiary, aby inni ludzie, za których Chrystus umarł, stali się uczestnikami tego daru niebios. Będą robić wszystko, co potrafią, aby uczynić ten świat lepszym do życia w nim. Duch taki gwarantuje wzrost prawdziwie nawróconej duszy. Zaraz po przyjściu do Chrystusa w jego sercu narodzi się pragnienie przekazywania innym prawdy o tym, jak drogiego Przyjaciela znalazł w Jezusie. Zbawiająca i uświęcająca prawda nie może być zamknięta w sercu. W żaden sposób nie potrafimy milczeć, jeżeli jesteśmy przyodziani szatą

sprawiedliwości Chrystusa, jeżeli zamieszkujący w nas Jego Duch napełni nas radością. Jeżeli zakosztowaliśmy i zobaczyliśmy, że Pan jest dobry, będziemy mieli o Nim coś do powiedzenia. Podobnie jak Filip, gdy znalazł Zbawiciela, i my zaprosimy innych do przyjęcia Go. {DC 97.1}

Będziemy szukali możliwości przedstawienia im wspaniałości Chrystusa i niewidzialnej rzeczywistości nadchodzącego świata. Postępowanie śladami Chrystusa Jezusa będzie naszym najgorętszym życzeniem. Pojawi się szczere pragnienie, aby ludzie wokół nas mogli ujrzeć Baranka Bożego, „który gładzi grzech świata". Jana 1,29. {DC 97.2}

Wysiłek zmierzający do tego, aby inni ludzie skorzystali z Bożych darów, przyniesie obfitość błogosławieństw nam samym. To było celem Boga, gdy przewidział nasz udział w planie odkupienia. On zagwarantował ludziom przywilej stania się współuczestnikami boskiej natury i w zamian, rozgłaszania błogosławieństw dla innych ludzi. Jest to największy zaszczyt i najwyższa radość, jakimi Bóg mógł obdarzyć ludzi. Ci, którzy stają się uczestnikami dzieła miłości, stoją najbliżej swego Stwórcy. {DC 98.1}

Bóg mógł powierzyć szerzenie ewangelii i całe dzieło w służbie miłości aniołom niebieskim, mógł użyć innych sposobów do zrealizowania swego zamiaru. Niewysłowiona miłość kazała Mu jednak nas uczynić współpracownikami swoimi, Chrystusa i aniołów, abyśmy mogli dzielić błogosławieństwa radości i duchowego uniesienia, które są wynikiem tej niesamolubnej służby. {DC 98.2}

Udział w cierpieniach Chrystusa prowadzi nas do współczucia innym i przybliża do Niego. Każde poświęcenie dla dobra bliźnich wzmacnia ducha dobroczynności, prowadzi do ściślejszej łączności ze Zbawicielem, który „będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby ubóstwem swoim nas ubogacić". 2 Koryntian 8,9. {DC 99.1}

A tylko wtedy, gdy wypełnimy boski cel naszego stworzenia, życie może być dla nas błogosławieństwem. Jeśli podejmiesz pracę, jaką Chrystus wyznaczył dla swoich uczniów i zdobędziesz dla Niego duszę, odczujesz potrzebę głębszego doświadczenia i większego poznania boskich spraw oraz odczujesz głód i pragnienie sprawiedliwości. Będziesz błagał Boga, a On wzmocni twoją wiarę, dusza twoja będzie sięgać głębiej po napój ze źródła zbawienia. Niezliczone walki i trudności będą cię prowadziły do Słowa Bożego i modlitwy. Będziesz wzrastał w łasce i poznaniu Chrystusa, pogłębiając swoje doświadczenie. {DC 99.2}

Duch niesamolubnej pracy dla innych pogłębia i stabilizuje charakter oraz upodabnia człowieka do Chrystusa. Zapewnia pokój i szczęście. Dążenia stają się wyższe, lenistwo i egoizm zanikają. Ci, którzy doświadczają chrześcijańskich łask, będą wzrastać i staną się mocnymi w pracy dla Pana. Będą mieli wyraźne duchowe postrzeganie, mocną, wzrastającą wiarę i coraz większą moc w modlitwie. Duch Boży, poruszający ich ducha w odpowiedzi na boski dotyk, wzbudzi w ich duszach odzew miłości. Ludzie poświęcający się w niesamolubnym wysiłku dla dobra innych, są najbliżsi swego własnego zbawienia. {DC 99.3}

Jedyną drogą do wzrastania w łasce jest bezinteresowne wykonywanie każdej pracy powierzonej nam przez Chrystusa, angażując i pomnażając nasze możliwości w pomaganiu i błogosławieniu tych, którzy potrzebują pomocy, jakiej możemy im udzielić. Siłę zdobywamy przez ćwiczenie. Działanie jest podstawowym warunkiem życia. Ci, którzy pragną zachować życie chrześcijańskie, biernie przyjmując błogosławieństwa łaski i nic nie czynią dla Chrystusa, po prostu próbują żyć nic z siebie nie dając. Bezczynność powoduje zanik sił, a czasem i zupełną ruinę, tak w świecie materialnym, jak i duchowym. Gdyby człowiek przestał poruszać kończynami, po pewnym czasie utraciłby zdolność posługiwania się nimi. Podobnie przedstawia się sprawa aktywności chrześcijanina, który nie rozwija w sobie danej mu od Boga mocy ducha. Nie tylko przestanie wzrastać w łasce Chrystusowej, ale utraci nawet tę siłę, której mu udzielono. {DC 100.1}

Kościół Chrystusa jest przez Boga wyznaczonym ambasadorem dla niesienia zbawienia ludzkości. Jego misją jest głoszenie całemu światu ewangelii. Każdy chrześcijanin ma wypełnić zlecenie Zbawiciela według swego talentu i możliwości. Objawiona nam miłość Chrystusa czyni nas dłużnikami wszystkich, którzy Go nie znają. Bóg dał nam światło nie dla nas samych, lecz po to, aby jego promienie padały na innych. {DC 101.1}

Gdyby wszyscy wyznawcy Chrystusa uświadomili sobie swój obowiązek, tysiące ludzi głosiłoby dzisiaj ewangelię w krajach pogańskich, tam gdzie czynią to zaledwie nieliczni. A nawet ci, którzy osobiście nie mogą zająć się dziełem misyjnym, wspieraliby je swymi środkami, serdeczną troską i modlitwą. Także w krajach chrześcijańskich byłoby znacznie więcej szczerej pracy dla dusz ludzkich. {DC 101.2}

Chcąc pracować dla Chrystusa, niekoniecznie musimy udawać się do dalekich krajów pogańskich. Nie musimy nawet opuszczać wąskiego kręgu naszego otoczenia, jeśli mamy naprawdę ochotę spełnić nasz obowiązek pracy dla Chrystusa. Obowiązki te możemy wykonywać w gronie rodzinnym, w Kościele, wśród przyjaciół i w miejscu pracy. Możemy działać w rodzinie, wśród przyjaciół, w Kościele, nawet podczas zajęć zawodowych. {DC 101.3}

Nasz Zbawiciel spędził większą część swego życia w niewielkiej pracowni ciesielskiej w Nazarecie. Usługujący aniołowie towarzyszyli Panu życia, kiedy bez hołdów i niepoznany pracował u boku wieśniaków i rzemieślników. Zbawiciel wypełniał tak wiernie swoje posłannictwo podczas skromnej pracy w swoim zawodzie, jak i wówczas, gdy uzdrawiał chorych czy chodził po wzburzonych falach jeziora. Tak więc i w najskromniejszych obowiązkach i przy najniższej pozycji w życiu możemy chodzić i pracować z Jezusem. {DC 102.1}

Apostoł pisze: „Bracia, niech przeto każdy trwa u Boga w takim stanie, w jakim został powołany”. 1 Koryntian 7,24. Handlowiec może prowadzić swój interes w taki sposób, że swoją wiernością będzie uwielbiał swojego Mistrza. Jeśli jest prawdziwym naśladowcą Chrystusa, swoją religijność wprowadzi we wszystko, co robi i przez to objawi przed ludźmi

Ducha Chrystusowego. Mechanik może być pracowitym i wiernym przedstawicielem Tego, który wśród wzgórz Galilei mozolił się na wąskich ścieżkach życia. Każdy, kto wymawia imię Chrystusa, winien tak pracować, aby innych, którzy to będą widzieli, prowadzić do wielbienia ich Stwórcy i Odkupiciela. {DC 102.2}

Wielu ludzi wymawia się od poświęcenia w służbie dla Chrystusa swoich umiejętności i talentów. Usprawiedliwiają się, mówiąc, że inni mają ich więcej. Przeważa opinia, że tylko ci, którzy są szczególnie utalentowani powinni poświęcić swoje możliwości służbie Bogu. Inni znowu sądzą, że talenty dano tylko pewnej uprzywilejowanej klasie, wyłączając innych, którzy nie są wezwani do dzielenia się trudem czy nagrodą. Ale nie to zostało przedstawione w przypowieści. Gdy gospodarz wezwał swoich sług, każdemu dał jego cząstkę w pracy. {DC 103.1}

Z miłością możemy spełniać nawet najskromniejsze obowiązki życiowe i w cichości pracować, „jak dla Pana, a nie dla ludzi". Kolosan 3,23. Jeżeli miłość Boża zamieszka w sercu, objawi się w życiu. Otaczająca nas ożywcza atmosfera Chrystusowa wpłynie na bliźnich budująco i przyniesie wiele błogosławieństw. {DC 103.2}

Nie oczekuj na szczególne okazje ani na zaistnienie szczególnych możliwości, aby rozpocząć pracę dla sprawy Bożej. Nie troszcz się o to, co świat o tobie pomyśli. Jeżeli twoje codzienne życie jest świadectwem czystości i pewności wiary, a ludzie są przekonani, że chcesz im pomóc, wtedy wysiłki twoje nie będą całkiem daremne. {DC 104.1}

Najskromniejsi i najubożsi uczniowie Jezusa mogą być błogosławieństwem dla innych. Mogą nawet nie wiedzieć, że czynią coś dobrego. Jednak ich podświadomy wpływ wyzwoli fale błogosławieństw, które będą się rozszerzać i pogłębiać. Owoce tego wpływu mogą pozostać w ukryciu aż do dnia ostatecznej zapłaty. Nie zdając sobie sprawy z rozmiarów swojej działalności, nie troszcząc się wcale o sukces swego działania, idą spokojnie naprzód drogą, którą im Bóg w swej mądrości wyznaczył. Życie tych ludzi nie będzie daremne. Ich własne dusze będą stale wzrastać na podobieństwo Chrystusa. Pracują razem z Bogiem w tym życiu, przysposabiając się do wyższych zadań i niczym nie zmąconego szczęścia w tym życiu, które nadejdzie. {DC 104.2}

Rozdział 10 - Poznanie Boga

Wiele jest dróg, które prowadzą nas do poznania Boga i do wspólnoty z Nim. Przyroda przemawia nieustannie do naszych zmysłów. Otwarte serce odczuwa miłość i chwałę Bożą, objawiającą się w dziele Jego rąk. Wyostrzony słuch może uchwycić i zrozumieć głos Boży w prawach natury. Zielone pola, strzeliste drzewa, delikatne pączki i kwiaty, przepływające chmury, krople deszczu, szemrzące potoki i wspaniałość firmamentu niebieskiego przemawiają do naszych serc i zapraszają do poznania Tego, który to wszystko uczynił. {DC 105.1}

Nasz Zbawiciel w swych cennych naukach nawiązywał do zjawisk przyrody. Drzewa, ptaki, kwiaty w dolinach, wzgórza, jeziora i wspaniałe niebo oraz okoliczności i wydarzenia codziennego życia łączył ze słowem prawdy, tak by nauka Jego mogła być często przypominana, nawet podczas pełnego troski znoju ludzkiego życia. {DC 105.2}

Bóg pragnie, aby Jego dzieci doceniły Jego dzieła, aby rozkoszowały się prostym, spokojnym pięknem, którym przyozdobił nasz ziemski dom. Pan jest miłośnikiem piękna, ale przede wszystkim piękna charakteru ludzkiego. Pragnie, abyśmy pielęgnowali w sobie czystość i prostotę, ową cichą urodę kwiatów. {DC 106.1}

Gdybyśmy tylko zechcieli słuchać, dzieła Boże nauczyłyby nas cennej lekcji ufności i posłuszeństwa. Począwszy od gwiazd, które od wieków krążą wyznaczonymi torami po bezdrożach wszechświata, aż do najdrobniejszego atomu, wszystko spełnia wolę Stwórcy, a On troszczy się o to, co powołał do bytu. Ten, który w bezgranicznej przestrzeni podtrzymuje niezliczone światy, pamięta jednocześnie o potrzebach małego szarego wróbelka, który bez lęku wyśpiewuje swą skromną piosnkę. Ojciec Niebieski troskliwie czuwa nad każdym człowiekiem, nad tym, który udaje się do swych codziennych zajęć, nad tym, który pogrąża się w modlitwie, który spoczywa w nocy i wstaje o poranku, nad bogatym, który ucztuje w swym pałacu, i nad biednym, który zbiera swe dzieci przy skromnym posiłku. Ani jedna łza nie spada bez Jego wiedzy, ani jeden uśmiech nie ujdzie Jego uwagi. {DC 106.2}

Gdybyśmy tylko w to uwierzyli, przeminęłyby wszystkie niepotrzebne troski. Życie nasze nie byłoby tak pełne rozczarowań jak dziś, gdybyśmy sprawy małe i duże złożyli w ręce Boga; dla Niego żadne troski nie są kłopotami ni ciężarem. Wtedy moglibyśmy cieszyć się duchowym odpoczynkiem, jakiego nigdy nie zaznaliśmy. {DC 107.1}

Gdy zmysły nasze upajają się pociągającym urokiem tej ziemi, pomyślmy o świecie, który nastanie, o świecie wolnym od grzechu i śmierci, w którym przyroda dłużej nie będzie nosić nawet cienia przekleństwa. Pozwólmy swej wyobraźni malować obraz domu zbawionych i pamiętajmy, że będzie on o wiele wspanialszy, niż jesteśmy to w stanie pojąć przy pomocy zmysłów. W różnorodności Bożych darów natury znajdujemy jedynie słabe odbicie Jego chwały. „Lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho

nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują". 1 Koryntian 2,9. {DC 107.2}

Poeci i uczeni mają wiele do powiedzenia o przyrodzie, ale tylko chrześcijanin cieszy się pięknem ziemi z najwyższym zachwytem, bowiem rozpoznaje dzieło rąk swego Ojca i odczuwa Jego miłość w ukwieconych drzewach i krzewach. Nikt nie może w pełni zrozumieć wymowy gór, dolin, rzek i mórz, jeżeli nie patrzy na nie jako na wyraz Bożej miłości do ludzi. {DC 108.1}

Bóg przemawia do nas przez swe opatrznościowe działanie i przez wpływ swego Ducha na serca. Jeżeli tylko jesteśmy otwarci, by przyjąć cudowne nauki, możemy czerpać je z wydarzeń życia powszedniego, z naszego otoczenia i zmian codziennie zachodzących wokół nas. Psalmista tak mówi o dziele Bożej opatrzności: „Ziemia jest pełna łaskawości Pańskiej". Psalmów 33,5. „Kto mądry, niech to zachowa, niech rozważa (dzieła) łaski Pana". Psalmów 107,43. {DC 108.2}

Bóg przemawia do nas przez swoje Słowo. W nim wyraźnie objawia nam swój charakter, swój stosunek do ludzi i wielkie dzieło odkupienia. W Słowie Bożym otwiera się przed nami historia proroków, patriarchów i innych dawnych świętych mężów, z których każdy był „człowiekiem podobnym do nas". Jakuba 5,17. Widzimy, jak walczyli ze zniechęceniem podobnym naszemu, jak ulegali pokusom, tak jak my, lecz znów nabierali odwagi i zwyciężali dzięki łasce Bożej. Rozważywszy to, wzmacniamy się w naszej walce o sprawiedliwość. Gdy czytamy o cennych doświadczeniach tych mężów, o światłości, miłości i błogosławieństwie, które były ich udziałem, dziełach, których dokonywali dzięki udzielonej łasce, duch, który ich inspirował, wznieca dziś w naszych sercach płomień świętego zapału i pragnienie dorównania im, by jak oni chodzić z Bogiem. {DC 108.3}

Jezus mówi o Pismach Starego Testamentu: „One właśnie dają o Mnie świadectwo" (Jana 5,39), lecz słowa te dotyczą w znacznie większym stopniu Nowego Testamentu. Pismo Święte świadczy o Odkupicielu, w którym koncentrują się nasze nadzieje na żywot wieczny. Tak, cała Biblia mówi o Chrystusie. Od pierwszego przekazu o stworzeniu, bo „bez Niego nic się nie stało, co się stało" (Jana 1,3), aż do kończącej obietnicy: „Oto przyjdę niebawem" (Objawienie 22,12), czytamy o Jego dziełach i słuchamy Jego głosu. Jeśli chcesz poznać Zbawiciela, badaj Pismo Święte. {DC 109.1}

Napełnijmy serca słowami Boga. One są wodą życia, która gasi palące pragnienie. One są chlebem żywota z niebios. Jezus oświadcza: „Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie". Jana 6,53. Sam to wyjaśnia: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem". Jana 6,63. Ciało ludzkie zbudowane jest z tego, co jemy i pijemy. Podobnie jak z procesami fizycznymi tak ma się rzecz z duchowymi. To, o czym myślimy, wzmacnia i nadaje kierunek naszym siłom duchowym. {DC 110.1}

Zagadnienie odkupienia żywo interesuje aniołów. Będzie ono przedmiotem studiów i pieśni zbawionych przez całą wieczność. Czy nie jest to warte dzisiaj starannych rozważań? Nieskończenie wielkie współczucie i miłość Jezusa, poniesiona dla nas przez Niego ofiara, wymagają poważnych i głębokich przemyśleń. Powinniśmy rozważać osobowość naszego Odkupiciela i Obrońcy, rozważać misję Tego, który przyszedł, by wybawić swój lud od jego grzechów. Gdy zastanowimy się głęboko nad tymi niebiańskimi sprawami, spotęguje się nasza miłość i wiara, a modlitwy nasze staną się milsze Bogu, gdyż będą coraz bardziej przepojone wiarą i miłością. W ten sposób utrwali się bliska łączność z Jezusem i pogłębi żywe codzienne doświadczenie Jego zbawczej mocy u tych wszystkich, którzy przez Niego przychodzą do Boga Ojca. {DC 110.2}

Rozmyślając nad doskonałością Zbawiciela, zapragniemy całkowitego przekształcenia i odnowienia na podobieństwo Jego czystości. Dusze nasze zapragną upodobnić się do Tego, kogo uwielbiają. Im więcej myśleć będziemy o Chrystusie, tym częściej będziemy opowiadać i przedstawiać Go całemu światu. {DC 111.1}

Biblia nie została napisana jedynie dla uczonych, przeciwnie, przeznaczona jest dla zwykłych ludzi. Wielkie prawdy konieczne do zbawienia są tak jasne, jak światło słoneczne w południe. {DC 111.2}

Nikt się nie pomyli ani nie zgubi prawej drogi prócz tych, którzy kierują się własnym sądem zamiast jasno objawionej woli Bożej. {DC 111.3}

W sprawie nauk zawartych w Piśmie Świętym nie powinniśmy polegać na świadectwie żadnego człowieka, lecz osobiście badać Słowo Boże. Gdy pozwolimy innym myśleć za nas, utracimy własną energię i zdolność samodzielnego rozumowania. Szlachetne siły umysłu zostaną zahamowane przez brak doświadczeń w sprawach wartych rozważenia i znikną zdolności rozumienia głębokich myśli Słowa Bożego. Zastanawiając się nad treścią Biblii i porównując pisma z pismami, rzeczy duchowe z duchowymi, rozwijamy swój umysł. {DC 111.4}

Nic tak nie wzmacnia intelektu, jak badanie Pisma Świętego. Żadne książki nie potrafią tak uwznioślić myśli i wzmocnić władz umysłowych, jak głębokie, szlachetne prawdy Biblii. Gdyby Słowo Boże było studiowane tak, jak powinno, człowiek rozszerzyłby swój umysł, uszlachetnił charakter i umocnił swój cel, co jest rzadko spotykane w dzisiejszych czasach. {DC 112.1}

Jednak z szybkiego, powierzchownego czytania Pisma Świętego odnosimy niewielki pożytek. Można przeczytać Biblię od początku do końca i nie spostrzec jej piękna, ani nie zrozumieć głębokich myśli w niej ukrytych. Gruntowne zbadanie jednego choćby wersetu i jego znaczenia w związku z planem zbawienia jest o wiele więcej warte niż przeczytanie wielu rozdziałów bez konkretnego celu i właściwych wskazówek. Miejmy swą Biblię zawsze

z sobą. Przy nadarzającej się okazji czytajmy ją. Próbujmy zapamiętać poszczególne teksty. {DC 112.2}

Nawet idąc ulicą, możemy przeczytać fragment i rozmyślać nad nim, utrwalając go w pamięci. {DC 113.1}

Bez modlitwy i gorliwej uwagi nie osiągniemy prawdziwej mądrości. Niektóre wersety Pisma Świętego są tak jasne, że nie można ich fałszywie rozumieć. Lecz istnieją i takie, których treść nie jest tak oczywista na pierwszy rzut oka. Tekst musi być porównywany z tekstem, a głównym warunkiem jest staranne badanie i rozmyślanie wsparte modlitwą. Takie studia zostaną obficie nagrodzone. Jak górnik odkrywa ukryte głęboko pod powierzchnią ziemi żyły szlachetnego kruszcu, tak wytrwały badacz Słowa Bożego znajduje niby skarb najcenniejsze prawdy, schowane przed okiem nieuważnego czytelnika. Natchnione słowa przemyślane sercem, będą jak strumień płynący ze źródła życia. {DC 113.2}

Biblii nigdy nie należy czytać bez modlitwy. Zanim ją otworzymy, winniśmy prosić Ducha Świętego o oświecenie, a będzie nam ono dane. Jezus, spotkawszy Natanaela, powiedział: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu”. Natanael zapytał: „Skąd mnie znasz?”, a Jezus odpowiedział: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym”. Jana 1,47.48. {DC 113.3}

I dzisiaj także widzi nas Jezus, gdy modlimy się w ukryciu, prosząc Go o pomoc w poznaniu prawdy. Aniołowie z kraju światłości będą z tymi, którzy w pokorze serca proszą o Boże kierownictwo. {DC 114.1}

Duch Święty wywyższa i wysławia Zbawiciela. Przedstawia nam Chrystusa w Jego czystości i sprawiedliwości, przypominając o zbawieniu, które dzięki Niemu mamy. Jezus mówi: „On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi”. Jana 16,14. Duch prawdy jest jedynym skutecznym nauczycielem boskich prawd. Jakże wysoko ceni Bóg rodzaj ludzki, jeżeli oddał za niego na śmierć swego Syna, a Ducha swego przeznaczył na nauczyciela i przewodnika. {DC 114.2}

Rozdział II - Przywilej modlitwy

Bóg przemawia do nas przez przyrodę i objawienie, przez swą opatrzność i wpływ swego Ducha. To jednak nie wszystko, bowiem odczuwamy potrzebę otwarcia naszego serca przed Bogiem. Chcąc wzbogacić swe życie wewnętrzne i otrzymać siłę, musimy pozostawać w ścisłej łączności z naszym Ojcem Niebieskim. Choćby nasze myśli były do Niego zwrócone, choćbyśmy rozmyślali o Jego dziełach, miłosierdziu i błogosławieństwach, wszystko to nie będzie jeszcze prawdziwym zespoleniem z Bogiem. Chcąc z Nim obcować, musimy mieć Mu coś do powiedzenia o naszym obecnym życiu. {DC 115.1}

Modlitwa jest otwarciem serca przed Bogiem jak przed przyjacielem. Nie czynimy tego po to, aby Bóg poznał, jakimi jesteśmy, lecz abyśmy potrafili Go przyjąć. Modlitwa nie sprowadza Boga do nas, lecz podnosi nas do Niego. {DC 115.2}

Kiedy Jezus był na ziemi, nauczył swych naśladowców, jak należy się modlić. Mówił im, jak przedstawiać Bogu swoje codzienne potrzeby i powierzać Mu swe troski. A Jego obietnica, że ich prośby zostaną wysłuchane, jest zapewnieniem również dla nas. {DC 116.1}

Sam Jezus, kiedy żył wśród ludzi, często się modlił. Nasz Zbawiciel utożsamił się z naszymi potrzebami i sam prosił, błagał swego Ojca o nową siłę potrzebną do wypełnienia obowiązku i przetrzymania próby. Jest On dla nas wzorem w każdej sprawie. Jest bratem w naszych ułomnościach, gdyż „sam cierpiał będąc doświadczony” (Hebrajczyków 2,18), ale będąc bez skazy, przemógł zło. Dusza Jego na tym grzesznym świecie przeszła wiele bólu i cierpienia. W swym człowieczeństwie uczynił Chrystus modlitwę koniecznością i przywilejem. Sam znajdował pociechę i radość w obcowaniu z Ojcem. A jeżeli Zbawiciel ludzkości, Syn Boży, odczuł potrzebę modlitwy, o ileż bardziej my, grzeszni, słabi i śmiertelni ludzie, powinniśmy rozumieć konieczność stałej żarliwej modlitwy. {DC 116.2}

Nasz Ojciec Niebieski czeka na sposobność zesłania nam pełni swych błogosławieństw. Jest naszym przywilejem czerpać obficie ze źródła nieograniczonej miłości. Jakie to dziwne, że tak mało się modlimy! Bóg jest gotów i chętnie wysłuchuje szczerych próśb, nawet najskromniejsze, swych dzieci, a my tak niechętnie przedkładamy Bogu pragnienia naszych serc. Cóż mają myśleć aniołowie niebiescy o biednych, bezsilnych ludzkich istotach, narażonych na pokusy; podczas gdy Bóg w swej nieskończonej miłości tęskni do nich, gotów dać im więcej, niż mogą pojąć lub prosić, a oni tak mało modlą się i mają tak małą wiarę. Aniołowie miłują służbę przed Bogiem, przebywanie blisko Niego. Największą ich radością jest pozostawanie w społeczności z Bogiem, a ziemskie dzieci, które tak bardzo potrzebują pomocy, jakiej tylko Bóg może udzielić, zdają się zadowalać życiem pozbawionym światła Jego Ducha, obcowania z Nim. {DC 116.3}

Wszyscy, którzy zaniedbują modlitwę, otoczeni są ciemnościami zła. Pokusy szeptane przez szatana wiodą ich do grzechu, gdyż nie skorzystali z wielkiego przywileju modlitwy, który dał im Bóg. Dlaczego synowie i córki Boże tak niechętnie się modlą, skoro w rękach

wierzącego modlitwa jest kluczem do wielkiej skarbnicy niebieskiej, pełnej obfitych darów Wszechmocy? Zaniedbując ciągłą modlitwę i obowiązek gorliwego czuwania nad sobą, wpadamy w niebezpieczeństwo nieuwagi i grozi nam zejście z prawej drogi. Szatan stawia nam na drodze do tronu łaski coraz to inne przeszkody, abyśmy nie mogli uzyskać łaski i mocy do przeciwstawienia się pokusom przy pomocy naszych żarliwych modlitw i wiary. {DC 117.1}

Możemy oczekiwać, że Bóg wysłucha i odpowie na nasze prośby, jeśli spełnione zostaną pewne warunki. Jednym z pierwszych jest uznanie potrzeby pomocy Bożej. Pan obiecał: „Rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi". Izajasza 44,3. Ci, którzy pragną sprawiedliwości i tęsknią do Boga, mogą być pewni, że zostaną zaspokojeni. Jednak serce musi być otwarte na działanie Ducha, gdyż dopiero wtedy może przyjąć błogosławieństwo Boże. {DC 118.1}

Nasza wielka potrzeba jest najwymowniejszym argumentem na naszą korzyść, ale by Pan mógł uczynić coś dla nas, musimy Go najpierw poszukać. Bóg powiedział: „Proście, a będzie wam dane". Mateusza 7,7. {DC 118.2}

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?". Rzymian 8,32. {DC 118.3}

Pan nie wysłucha nas, jeżeli będziemy hołdować nieprawości i świadomie ulegać grzechowi, lecz modlitwy serca skruszonego i nawróconego będą zawsze przyjęte. Gdy naprawimy wszelką świadomie popełnioną winę, możemy być pewni, że Bóg odpowie na nasze prośby. Własne nasze zasługi nie wyjednają nam łaski Bożej. Jedynie wartość Jezusa nas zbawi, Jego krew nas oczyści, ale my musimy spełniać warunki przyjęcia. {DC 119.1}

Innym składnikiem właściwej modlitwy jest wiara. „Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że (Bóg) jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają". Hebrajczyków 11,6. Jezus rzekł uczniom: „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie". Marka 11,24. Czy trzymamy Boga za słowo? {DC 119.2}

Obietnice Boga są pewne i nieograniczone, a On jest wierny wobec tych, którym ich udzielił. Choćbyśmy nie od razu otrzymali to, o co prosimy, nie możemy przestać wierzyć, że Pan wysłuchuje i odpowiada na nasze prośby. Jesteśmy tak omylni i tak krótkowzroczni, że czasem prosimy o coś, co nie będzie dla nas błogosławieństwem. Wtedy nasz Niebieski Ojciec w miłości odpowiada nam dając to, co będzie dla nas najwyższym dobrem, to, czego sami zapragnęlibyśmy, gdyby przez Boga oświecone nasze oczy mogły ujrzeć rzeczy takimi, jakimi są rzeczywiście. Choć wydaje się, że modlitwy nasze nie zostały wysłuchane, musimy trzymać się obietnicy, bowiem z pewnością czas odpowiedzi nadejdzie i otrzymamy wówczas błogosławieństwo najbardziej nam potrzebne. Jednak oczekiwanie, że zawsze otrzymamy dokładnie to, o co prosimy, jest zarozumiałością. Bóg jest zbyt mądry, by się mylić i zbyt dobry, aby odmówić tego, co służy ku dobremu tym, którzy chodzą prawą drogą. Dlatego nie

obawiajmy się, zaufajmy Mu, nawet gdy nie widzimy natychmiastowej odpowiedzi na nasze prośby. Polegajmy na Jego pewnej obietnicy: „Proście, a będzie wam dane”. {DC 119.3}

Jeśli będziemy się kierować wątpliwościami i obawami lub próbować rozwikłać wszystko to, czego dobrze nie rozumiemy, zanim uwierzymy, nasze kłopoty zwiększą się tylko i pogłębią. Ale gdy bezsilni i zależni, tacy jakimi naprawdę jesteśmy, zwracamy się do Boga, którego wiedza nie ma granic, który widzi całe stworzenie i rządzi wszystkim swą wolą i słowem, i powierzamy Mu w pokorze nasze pragnienia, On może i chce wysłuchać naszego wołania i pozwoli światłu rozjaśnić nasze serca. Szczera modlitwa prowadzi nas do ścisłej łączności z Nieskończonym. Choćbyśmy przez pewien czas nie otrzymali jawnego dowodu, że oblicze naszego Odkupiciela pochyla się nad nami ze współczuciem i miłością, to jednak na pewno tak jest. Możemy nie czuć Jego wyraźnego dotyku, ale Jego dłoń spoczywa na nas z miłością i troskliwą czułością. {DC 120.1}

Jeżeli pragniemy otrzymać łaskę i błogosławieństwo, serca nasze muszą napełnić się duchem miłości i przebaczenia. Jakże możemy prosić Boga: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mateusza 6,12), gdy serca pełne są gniewu i zawiści? Jeżeli pragniemy wysłuchania naszych modlitw, musimy wybaczyć bliźnim w ten sam sposób i w tej samej mierze, w jakiej oczekujemy takiego przebaczenia dla siebie. {DC 121.1}

Innym warunkiem przyjęcia modlitwy jest wytrwałość. Musimy modlić się zawsze, aby wzrastać w wierze i doświadczeniu. Musimy być „w modlitwie wytrwali” (Rzymian 12,12) i „czuwając na niej wśród dziękczynienia”. Kolosan 4,2. Apostoł Piotr napomina wierzących: „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić”. 1 Piotra 4,7. Apostoł Paweł mówi: „Ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem!”. Filipian 1,27. Filipian 4,6. W liście Judy czytamy: „W Duchu Świętym się módlcie i w miłości Bożej strzeżcie samych siebie”. Judy 1,20.21. Ustawiczna modlitwa jest nieprzerwanym łącznikiem pomiędzy duszą a Bogiem. Dzięki niej życiodajna moc Boża przenika nasze życie, które wydaje owoc czystości i świętości. {DC 122.1}

Do modlitwy potrzeba pilności. Niechaj nic nas nie powstrzymuje. Starajmy się zachować ścisłą łączność swej duszy z Jezusem. Korzystajmy z każdej sposobności, która daje możliwość modlitwy. Wszyscy szczerze pragnący łączności z Bogiem będą przybywać na spotkanie poświęcone modlitwie, wierni swym obowiązkom, gorliwi i nie spokojni o wszystkie błogosławieństwa, które mogą zyskać. Będą oni walczyć o każdą możliwość, dzięki której mogą otrzymać światło niebios. Powinniśmy modlić się w kółku rodzinnym, a przede wszystkim nie wolno nam zaniedbywać cichej, osobistej modlitwy, bo to ona jest życiem naszej duszy. Gdy lekceważymy modlitwę, dusze nasze nie mogą się rozwijać. Modlitwa w rodzinie lub w zgromadzeniu nie jest wystarczająca. Otwórzmy serce przed Bogiem w samotności i spokoju. Cicha modlitwa przeznaczona jest tylko dla Boga. Żadne ciekawskie ucho nie ma prawa poznać ciężaru tych próśb. W cichej modlitwie dusza, wolna

od otaczających ją wpływów i zdenerwowania, żarliwie choć spokojnie dociera do Boga. Słodki i trwały będzie wpływ Tego, który widzi modlącego się w skrytości i którego ucho jest otwarte na modlitwę płynącą z serca. Obcuje z Bogiem w akcie prostej, spokojnej wiary i otrzymuje od Niego promienie światła, które dodają siły i wytrwałości w walce z szatanem. Bóg jest naszą twierdzą. {DC 122.2}

Módlmy się w samotności, a gdy ruszamy do codziennych zajęć, pozwólmy naszym sercom często wznosić się do Pana. W taki sposób właśnie chodził z Bogiem Enoch. Te ciche modlitwy unoszą się do tronu łaski jak woń cennych kadzideł. Szatan nigdy nie zwycięży serca, którego podporą jest Bóg. {DC 123.1}

Nie ma takich miejsc ani chwili, które są nieodpowiednie do zanoszenia próśb do Boga. Nic nie może powstrzymać nas od wznoszenia naszych serc w duchu gorliwej modlitwy. W ulicznym tłoku i pośród rozlicznych przedsięwzięć możemy słać prośby do Boga i prosić o Boże kierownictwo, tak jak uczynił Nehemiasz, gdy przedkładał prośbę królowi Artakserksesowi. Wszędzie gdzie jesteśmy, możemy utrzymać ścisłą łączność z naszym Ojcem. Drzwi serca musimy mieć stale otwarte i słać zaproszenia, aby Jezus mógł przyjść i zamieszkać w nim jako niebieski gość. {DC 124.1}

Choćby otaczała nas atmosfera zepsucia i grzechu, nic nas nie może zmusić do wdychania tej trucizny. Możemy spokojnie żyć czystą atmosferą nieba. Wznosząc serca w szczerej modlitwie do Boga, zamykamy drzwi przed nieczystością świata i kalającymi myślami. Ten, kto otwiera serce na przyjęcie pomocy i błogosławieństwa Bożego, będzie żyć na ziemi w bardziej świętej atmosferze i trwać w stałej łączności z Niebem. {DC 124.2}

Musimy wyraźniej widzieć Jezusa i pełniej zrozumieć wartość rzeczy wiecznych. Serca dzieci Bożych musi wypełnić piękno świętości; aby to się stało, winniśmy starać się o zrozumienie boskich tajemnic spraw niebieskich. {DC 124.3}

Wznośmy duszę do Boga, ażeby mógł w nas tchnąć dech niebiańskiej atmosfery. Możemy stać tak blisko Boga, by w każdej nieoczekiwanej trudności nasze myśli zwracały się do Niego, tak jak kwiat zwraca się do słońca. {DC 125.1}

Zanośmy przed oblicze Boże nasze troski, radości i pragnienia, smutki i obawy. Nic nie jest dla Niego zbyt wielkim ciężarem. Ten, który policzył włosy na naszej głowie, nie jest obojętny na potrzeby swoich dzieci: „Bo Pan pełen jest litości i miłosierdzia”. Jakuba 5,11. Jego kochające serce poruszone jest naszym smutkiem i naszą skargą. Przynośmy więc do Niego wszystko, co nas trapi. Nic nie jest dla Niego zbyt ciężkie. Bóg, choć rządzi Wszechświatem, bierze pod uwagę każdą nawet najdrobniejszą sprawę wiążącą się z naszym pokojem. Żaden okres naszego życia nie jest zbyt zagmatwany, ażeby Bóg nie potrafił go zrozumieć. Nie ma tak złego położenia, z którego by On nie mógł nas wyratować. Żadna krzywda nie może spotkać nawet najmniejszego spośród Jego dzieci. Żadna szczera modlitwa nie ujdzie uwagi naszego Ojca i nie jest mu obojętna. On „leczy złamanych na duchu i

przewiązuje ich rany". Psalmów 147,3. Związek między Bogiem a każdą duszą jest tak pełny i wyłączny, jak gdyby nie istniała już poza nią żadna inna dusza, o którą Pan się troszczy i za którą oddał na śmierć swego umiłowanego Syna. {DC 125.2}

Jezus powiedział: „W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje". Jana 16,26.27; 15,16. Ale modlić się w imieniu Jezusa to coś więcej niż tylko wymawiać Jego imię na początku i na końcu modlitwy. Musimy modlić się w duchu i według myśli Jezusa, gdy wierzymy w Jego obietnice, ufamy Jego łasce i wykonujemy Jego dzieło. {DC 126.1}

Bóg nie żąda od nas, aby ktokolwiek stał się mnichem lub pustelnikiem i porzucił świat, by oddać się tylko czynnościom kultowym. Życie nasze musi być podobne do życia Chrystusa — wśród gór i tłumów ludzi. Ten, kto poprzestaje tylko na modlitwie, wkrótce i jej zaniecha lub stanie się ona formalnością. Gdy ludzie odgradzają się od życia społecznego, od sfery obowiązków chrześcijańskich i niesienia krzyża, gdy przestają pracować gorliwie dla Mistrza, który tak gorliwie dla nich pracował, tracą podstawowy sens modlitwy i bodziec dla poświęcenia. Ich prośby stają się egoistyczne. Nie mogą prosić o potrzeby bliźnich, o potrzeby Królestwa Chrystusowego na ziemi ani błagać o moc do wykonywania Jego Dzieła. {DC 127.1}

Zaniedbując przywilej wzajemnego wzmacniania i pokrzepiania w służbie Bożej, ponosimy stratę. Prawda Jego Słowa traci żywotność i wagę w naszych umysłach, przestaje oświecać i pobudzać serce swym uświęcającym wpływem, przez co tracimy siły duchowe. Przez brak współczucia dla bliźnich ponosimy jako chrześcijanie wielka stratę w społecznym obcowaniu. Kto żyje tylko dla siebie, ten nie wypełnia roli, którą Bóg mu przeznaczył. Właśnie pielęgnowanie więzów społecznych skłania nas do współczucia innym, rozwija i wzmacnia nas w służbie dla Boga. {DC 127.2}

Gdyby chrześcijanie obcując ze sobą, rozmawiali o miłości Bożej i o cennych prawdach odkupienia, pokrzepione byłyby ich serca i sami pokrzepialiby innych. Możemy uczyć się codziennie więcej o Ojcu Niebieskim, zyskiwać świeże doświadczenia Jego łaski, a wtedy zapragniemy mówić o Jego miłości, co rozgrzeje i pokrzepi nasze własne serce. Gdybyśmy więcej myśleli i mówili o Jezusie, a mniej o sobie, mocniej odczuwalibyśmy Jego obecność. {DC 128.1}

Gdybyśmy myśleli o Bogu tylko wówczas, gdy daje nam On dowody swej troski, nasze myśli musiałyby ustawicznie być przy Nim, a w wysławianiu Jego imienia znajdowalibyśmy rozkosz. Rozmawiamy o sprawach doczesnych, ponieważ one nas interesują. Mówimy o naszych przyjaciołach, ponieważ ich lubimy, a nasze radości i troski wiążą się z nimi. Nieskończenie przecież więcej powodów mamy do miłowania Boga niż ziemskich przyjaciół.

Stawianie Go w myślach na pierwszym miejscu, mówienie o Jego dobroci oraz wysławianie Jego potęgi powinno być dla nas sprawą najbardziej naturalną. Bogate dary łaski, jakimi obsypuje nas codziennie Bóg, nie mogą absorbować naszych myśli i uczuć aż do tego stopnia, abyśmy nie mogli nic dać Jemu samemu. Dary te mają nam stale o Nim przypominać i łączyć nas z niebiańskim Dobroczyńcą więzami miłości i wdzięczności. Przywiązujemy zbyt wielką wagę do ziemskiego życia. Wznieśmy wzrok ku otwartym drzwiom świątyni niebiańskiej, w której światło chwały Bożej rozjaśnia oblicze Chrystusa, który „zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga". Hebrajczyków 7,25. {DC 128.2}

Wysławiajmy więc Boga gorliwie „za Jego miłosierdzie i za Jego cuda dla synów ludzkich". Psalmów 107,8. Nasze pobożne życzenia nie powinny polegać tylko na proszeniu i otrzymywaniu. Niech nasze myśli nie zajmują się jedynie potrzebami, lecz również dobrami, które otrzymujemy. Nie znaczy to, abyśmy się za dużo nie modlili, ale jesteśmy opieszali w dziękowaniu. Jesteśmy stałymi petentami łaski Bożej, jednak wyrażamy tak mało wdzięczności, tak mało chwalimy Go za to, co zrobił dla nas. {DC 129.1}

Niegdyś Pan rozkazał Izraelitom, gdy schodzili się dla Jego służby: „Tam też wobec Pana, Boga waszego, ucztować będziecie wy ze swymi rodzinami, cieszyć się z dóbr, które wasza ręka osiągnęła, w czym błogosławił wam Pan, Bóg wasz". 5 Mojżeszowa 12,7. Cokolwiek czyni się na chwałę Bożą, winno być spełnione z radością, z pieśnią chwały i dziękczynienia, a nie z niechęcią i smutkiem. {DC 130.1}

Nasz Bóg jest czułym, miłosiernym Ojcem. Służenie Mu nie powinno być dla nas przykrością lub ciężarem. Móc Go czcić i brać udział w Jego dziele powinno być dla nas przyjemnością. Bóg nie chce, aby Jego dzieci, dla których przygotował tak wielkie zbawienie, uważały Go za surowego, dokładnego nadzorcę. On jest ich najlepszym przyjacielem, a kiedy oddają Mu cześć, On pragnie być z nimi, pocieszać ich i błogosławić, napełniając ich serca radością i miłością. Pan pragnie, aby Jego dzieci znajdowały pociechę w Jego służbie, więcej radości niż utrudzenia. Chce, aby wszyscy Jego wyznawcy nosili ze sobą cenne myśli o Jego trosce i miłości, by mogli radować się każdym powszednim zajęciem i umieli wiernie i uczciwie postępować w każdej sprawie. {DC 130.2}

Musimy zgromadzić się pod krzyżem Chrystusa. Niechaj Chrystus i Jego ukrzyżowanie będzie przedmiotem naszych rozmyślań, rozmów i najradośniejszych wzruszeń. Nie zapominajmy o błogosławieństwach Bożych, a po zrozumieniu Jego niewysłowionej miłości powierzmy chętnie wszystko tej dłoni, która dla nas przybita została do krzyża. {DC 131.1}

Dusze nasze mogą wznieść się bliżej nieba na skrzydłach chwały. Aniołowie tam w górze wysławiają Boga hymnami i muzyką, a gdy my wyrażamy naszą wdzięczność, nasze nabożeństwa stają się podobne do nabożeństw zastępów niebieskich. „Kto składa Mi ofiarę dziękczynną, ten Mi cześć oddaje" (Psalmów 50,23) powiedział Pan. Przystąpmy zatem wszyscy z pełną czci radością do naszego Stwórcy, „przy dźwięku muzyki". Izajasza 51,3. {DC 131.2}

Rozdział 12 - Co zrobić z wątpliwościami?

Wielu chrześcijan, zwłaszcza nowo nawróconych, dręczą czasem sceptyczne myśli. W Biblii jest wiele zagadnień, których nie potrafią zrozumieć, a szatan wykorzystuje to, aby zachwiać ich wiarę w Pismo Święte, jako objawienie Boże. Rodzą się pytania: Jak mogę poznać prawdziwą drogę zbawienia? Jeżeli Biblia jest rzeczywiście Słowem Bożym, jak mogę się uwolnić od wątpliwości i niepokoju? {DC 132.1}

Bóg nigdy nie żąda od nas wiary bez dostarczenia dostatecznych dowodów, na których wiara mogłaby się oprzeć. Jego istnienie, charakter i prawdziwość Słowa są potwierdzone licznymi świadectwami, przemawiającymi do naszego rozumu, a tych świadectw jest tak wiele. Mimo to Bóg nie wykluczył możliwości wątpienia. Wiara nasza musi być oparta na dowodach, a nie na pozorach. Kto chce wątpić, znajdzie ku temu okazję, ci natomiast, którzy rzeczywiście pragną poznać prawdę, znajdą wiele dowodów, na których oprze się ich wiara. {DC 132.2}

Dla człowieka o ograniczonym umyśle pełne zrozumienie charakteru dzieła Nieskończonego nie jest możliwe. Dla najbystrzejszego, dla najbardziej uczonego umysłu święta Istota musi zawsze pozostać osłonięta tajemnicą. „Czy dosięgniesz głębin Boga, dotrzesz do granic Wszechmocnego? Wyższe nad niebo. Przenikniesz? Głębsze niż Szeol. Czy zbadasz?” Joba 11,7.8. {DC 133.1}

Apostoł Paweł woła: „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi!”. Rzymian 11,33. Ale choć „obłok i ciemność wokoło Niego”, to „sprawiedliwość i prawo podstawą Jego tronu”. Psalmów 97,2. Możemy na tyle zrozumieć Boże postępowanie wobec nas i motywy, którymi się kieruje, aby dostrzec ogromną miłość i łaskawość sprzymierzone z nieograniczoną mocą. Z zamiarów Jego możemy zrozumieć to, co służy dla naszego dobra, a poza tym musimy stale ufać wszechmocnej dłoni i sercu pełnemu miłości. {DC 133.2}

Słowa Boże i osobowość ich boskiego Autora ukazują tajemnice, których my, ludzie śmiertelni, nigdy całkowicie zrozumieć nie zdołamy. Pojawienie się grzechu na świecie, ucieleśnienie Chrystusa, odrodzenie, zmartwychwstanie i wiele innych zagadnień poruszonych w Biblii, to tajemnice zbyt głębokie dla rozumu ludzkiego, by mógł je wytłumaczyć czy całkowicie pojąć. Nie mamy jednak prawa wątpić w Słowo Boga dlatego, że nie możemy pojąć tajemnic Jego opatrzności. Nawet w przyrodzie otaczają nas tajemnice, których nie sposób zbadać. Najprymitywniejsze formy życia są często problemami nie do rozwiązania i dla największych filozofów. Wszędzie napotykamy na cuda przekraczające możliwości naszego rozumu. {DC 134.1}

Czy powinno nas zatem dziwić, że w życiu duchowym są również tajemnice, których nie możemy przejrzeć? Trudność leży tylko w słabości i ograniczoności ludzkiego umysłu. Bóg dał nam w Piśmie Świętym wystarczające dowody swego boskiego charakteru, więc nie

powinniśmy wątpić w Jego Słowo z tej przyczyny, że nie umiemy pojąć wszystkich tajemnic opatrzności Bożej. {DC 134.2}

Apostoł Piotr mówi, że Pismo zawiera „trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą (...) na własną swoją zgubę". 2 Piotra 3,16. Trudności w zrozumieniu Pisma Świętego były wykorzystywane przez sceptyków jako argument przeciwko Biblii. A właśnie ten fakt stanowi niezbity dowód jej boskiego natchnienia. Gdyby Pismo Święte nie zawierało relacji o Bogu, którą łatwo możemy zrozumieć, gdyby Jego wielkość i majestat mogły być zrozumiane przez ograniczony umysł, wówczas nie nosiłoby ono tak wiarygodnych cech boskiego autorytetu. Właśnie wzniosłość i tajemniczość przedstawionych tu spraw powinna wzniecić wiarę w prawdziwość Słowa Bożego. {DC 134.3}

Biblia ukazuje prawdę z taką prostotą i tak doskonale dostosowana jest do potrzeb i tęsknot ludzkiego serca, że zadziwia i zachwyca największe umysły, a równocześnie umożliwia prostym i pokornym znalezienie drogi do zbawienia. Ale prawdy jej, tak prosto sformułowane, są oparte na tajemnicach tak wielkich, tak głębokich, tak nieskończenie przekraczających możliwości poznawcze umysłu ludzkiego, że możemy je przyjąć jedynie dlatego, iż to Bóg je objawił. Plan odkupienia został w ten sposób dostatecznie jasno nakreślony, aby każdy człowiek wiedział, jakie kroki ma podjąć w skrusze wobec Boga i w wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa, ażeby zostać zbawionym w sposób określony przez Boga. Ale u podstaw tych łatwych do zrozumienia prawd leżą tajemnice osłaniające Jego chwałę, tajemnice, które przytłaczają poszukujący umysł, choć inspirują szczerego poszukiwacza prawdy do okazania wiary i szacunku. Im głębiej bada ktoś Pismo Święte, tym mocniejszego nabiera przekonania, że jest ono słowem żywego Boga, a ludzki rozum musi ukorzyć się przed majestatem boskiego objawienia. {DC 135.1}

Stwierdzenie, że nie możemy w pełni zrozumieć wielkich prawd Biblii, jest tylko przyznaniem, iż ograniczony rozum nie jest odpowiedni do ogarnięcia nieskończoności — że człowiek ze swą niepełną, ludzką wiedzą nie może przeniknąć zamiarów Wszechwiedzącego. {DC 136.1}

Sceptycy i niewierzący odrzucają Słowo Boże, ponieważ nie potrafią zrozumieć wszystkich Jego tajemnic. W takim samym niebezpieczeństwie znajdują się i ci, którzy twierdzą, że wierzą Pismu Świętemu. Apostoł pisze: „Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego". Hebrajczyków 3,12. Słuszne jest badanie nauki Biblii i dociekanie „głębokości Boga" (1 Koryntian 2,10), w tej mierze, w jakiej jest to objawione w Piśmie Świętym. Gdyż „rzeczy ukryte należą do Pana, Boga naszego", to, co jest „objawione — do nas, i do naszych synów". 5 Mojżeszowa 29,28. Ale szatan stara się wypaczyć badawczą zdolność naszego umysłu. Często z rozwiązaniem prawd biblijnych łączy się niebezpieczeństwo pychy, gdy ludzie niecierpliwią się i zniechęcają, nie mogąc wytłumaczyć każdego zdania Pisma ku własnemu

zadowoleniu. Przyznanie się, że nie rozumieją natchnionego słowa, wydaje się im zbyt poniżające. Nie chcą czekać cierpliwie, aż Bóg sam objawi im prawdę. Sądzą, że dzięki własnej mądrości są w stanie zrozumieć Pismo, a czyniąc to, w rzeczywistości zaprzeczają jego autorytetowi. Prawdą jest, że wiele popularnych teorii i doktryn uchodzących niegdyś za biblijne, nie znajduje uzasadnienia w naukach Pisma Świętego, a nawet pozostaje w sprzeczności z treścią natchnienia. Rzeczy te stały się dla wielu przyczyną zwątpienia i niepokoju umysłu. Jednak nie obciążają one Słowa Bożego, lecz ludzkie wypaczenia. {DC 136.2}

Gdyby stworzeniom boskim dane było całkowicie zrozumieć Boga i Jego czyny, wtedy osiągnąwszy tak wysoki stopień wtajemniczenia, nie miałyby one potrzeby dalszego poznawania prawdy ani chęci rozwijania swej wiedzy, rozumu i serca. Bóg nie byłby wówczas Istotą Najwyższą, a człowiek, osiągnąwszy szczyt poznania, przestałby się rozwijać. Dziękujmy Bogu, że tak nie jest. On jest nieskończony. W Nim „wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte". Kolosan 2,3. I całą wieczność człowiek może szukać i uczyć się, nigdy jednak nie wyczerpie skarbów Jego mądrości, dobroci i mocy. {DC 138.1}

Bóg nawet w tym życiu zamierza odsłonić swojemu ludowi prawdy swego Słowa, ale istnieje tylko jedna droga do ich zrozumienia. Zacząć rozumieć Słowo Boże możemy jedynie dzięki oświeceniu przez Ducha, który nam je podał. „Tego, co boskie nie zna nikt, tylko Duch Boży", „gdyż Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga". 2 Koryntian 2,8. Zbawiciel obiecał swoim naśladowcom: „Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy... Z mojego weźmie i wam objawi". Jana 16,13.14. Bóg pragnie od nas kształcenia umysłu, a właśnie studiowanie Pisma Świętego jak żadne inne studium, wzmacnia i rozwija siły umysłu. Musimy wystrzegać się tylko pokusy wywyższenia naszego umysłu, który poddany jest słabości i ułomności ludzkiej. Aby Pismo Święte stało się dla nas zrozumiałe, abyśmy mogli pojąć całą prawdę, musimy posiąść cnotę pokory i dziecięcą wiarę, gotową do nauki i oczekującą pomocy Ducha Świętego. Poczucie mądrości Bożej, a naszej bezsilności w ogarnięciu Jego wielkości, powinno napełnić nas pokorą. Otwierajmy Pismo z taką świętą bojaźnią, z jaką stawalibyśmy przed obliczem Boga. Gdy bierzemy Biblię do ręki, umysł nasz musi uznać wyższość jej autorytetu, a serce i rozum muszą ukorzyć się przed wielkim „JAM JEST". {DC 138.2}

Biblia zawiera wiele rzeczy pozornie trudnych i niejasnych, jednak Bóg może je objawić tym, którzy pragną je zrozumieć. Ale nie prowadzeni przez Ducha Świętego będziemy zawsze skłonni do przekręcania i niewłaściwej interpretacji Pisma. Wielu ludzi czyta Biblię bez pożytku, a nawet ze szkodą dla siebie. Kiedy otwieramy Słowo Boże bez należytej czci i bez modlitwy, kiedy nie kierujemy myśli i uczuć ku Bogu i w zgodzie z Jego wolą, umysł nasz zaciemniają wątpliwości, które przy niewłaściwym badaniu Biblii zasilają nasze niedowiarstwo. Wówczas wróg opanowuje myśli i sugeruje fałszywą interpretację Pisma. Jeśli ludzie nie będą dążyli do jedności z Bogiem w słowach i czynach, nawet najstaranniej wykształceni mogą błędnie rozumieć Pismo Święte, a ich wyjaśnieniom prawdy nie można

ufać. Ci, którzy w Biblii szukają tylko sprzeczności, nie mają duchowej wyobraźni. Spaczoną wyobraźnią ujrzą wiele powodów do zwątpienia i do niewiary w to, co naprawdę jest jasne i proste. {DC 139.1}

Choćbyśmy się starali ukryć prawdziwe przyczyny naszych wątpliwości, to jednak musimy sobie zdać sprawę, że w większości przypadków tkwią one w upodobaniach do grzechu. Nauki i zakazy Boże nie odpowiadają sercu pełnemu pychy i nieprawości, toteż łatwiej wątpią w prawdziwość Słowa Bożego ci, którzy odmawiają posłuszeństwa wymaganiom Bożym. Chcąc poznać prawdę, musimy szczerze jej pragnąć i dać dowód dobrej woli w akcie posłuszeństwa. Badając Biblię w tym duchu, znajdziemy w niej obfite dowody, że jest ona Słowem Bożym. Będziemy mogli osiągnąć zrozumienie prawd, które uczynią nas mądrymi ku zbawieniu. {DC 140.1}

Chrystus powiedział: „Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga". Jana 7,17. Zamiast pytać i gubić się w zagadnieniach niezrozumiałych, wykorzystajmy światło, jakie już mamy, a wówczas otrzymamy większe. Spełniajmy każdy obowiązek, który z pomocą łaski Chrystusa rozum nasz już pojął, a ułatwi to nam zrozumienie i pełnienie tego, w co dzisiaj jeszcze wątpimy. {DC 141.1}

Istnieje jeden dowód, który dla wszystkich jest dostępny — i dla uczonego, i dla analfabety. Dowodem tym jest doświadczenie. Bóg zaprasza nas wszystkich do przekonania się o prawdziwości Jego Słowa i Jego obietnic. Wzywa nas tymi słowy: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan". Psalmów 34,9. Nie polegajmy na zdaniu innych, lecz przekonajmy się sami. Pan przyrzekł: „Proście, a otrzymacie". Jana 16,24. Obietnice Jego spełnią się na pewno. Dotychczas nie zawiodły nikogo i nigdy nie zawiodą. Nasze wątpliwości i mrok znikną w świetle obecności Jezusa, gdy będziemy radować się pełnią Jego miłości. {DC 141.2}

Apostoł Paweł pisze o Bogu, że „uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna". Kolosan 1,13. Każdy, kto powstał ze śmierci do życia, może powiedzieć: „Potrzebowałem pomocy i znalazłem ją w Jezusie. Moje pragnienia zostały spełnione, a głód duszy zaspokojony. Odtąd Biblia jest dla mnie objawieniem Jezusa Chrystusa. Gdy zapytasz, dlaczego wierzę w Jezusa, odpowiem: Wierzę, bo jest On moim boskim Zbawicielem. Zapytasz, dlaczego wierzę Biblii? Wierzę, bo odnalazłem w niej głos Boży, przemawiający do mej duszy". Z samych siebie możemy mieć świadków, że Biblia jest prawdą, że Chrystus jest Synem Bożym. Wiemy, że nie uwierzyliśmy misternie zmyślonym bajkom. {DC 142.1}

Apostoł Piotr napomina swych braci: „Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa". 2 Piotra 3,18. {DC 142.2}

Gdy dzieci Boże będą wzrastać w łasce, coraz głębiej rozumieć będą Jego Słowo. Odkryją nowe światło i piękno w świętych Jego naukach. A o prawdzie tej świadczy historia Kościoła

we wszystkich czasach i tak będzie aż do końca. „Ścieżka prawych — to światło poranne, wschodzi — wzrasta aż do południa”. Przypowieści 4,18. Przez wiarę możemy patrzeć w przyszłość i zyskać Bożą rękojmię rozwoju naszego umysłu, ludzkich możliwości połączonych z boskimi, zjednoczenia wszystkich sił duchowych, wejścia w bezpośredni kontakt ze Źródłem światła. Możemy cieszyć się, że wszystko, co dotąd nas niepokoiło, Boża opatrzność uczyni zrozumiałym. Tam, gdzie dawniej widzieliśmy tylko pomieszanie pojęć i nieład, dostrzeżemy najdoskonalszą i najpiękniejszą harmonię. „Teraz widzimy, jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz. Teraz pojmuję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany”. 1 Koryntian 13,12. {DC 143.1}

Rozdział 13 - Radość w Panu

Dzieci Boże, jako przedstawiciele Chrystusa, powołane są do świadczenia o dobroci i miłosierdziu Pana. Tak jak Jezus objawił nam charakter Ojca, tak my winniśmy objawić Chrystusa światu, który nic nie wie o Jego czułej, troskliwej miłości. „Jak Ty mnie posłałeś na świat — rzekł Jezus — tak i Ja ich na świat posłałem... Ja w nich, a Ty we Mnie... aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał". Jana 17,18.23. Apostoł Paweł pisał do naśladowców Jezusa: „Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu...". 2 Koryntian 3,2.3. Taki list posyła Jezus światu za pośrednictwem każdego ze swych dzieci. Jeżeli jesteś naśladowcą Chrystusa, śle On przez ciebie list do twojej rodziny, twojej wioski, do ulicy, na której mieszkasz. Jezus w twym sercu pragnie poprzez ciebie przemówić do tych, którzy Go jeszcze nie znają. Może nie czytają Biblii lub nie słyszą głosu, przemawiającego z każdej strony Pisma Świętego. Może nie widzą miłości Bożej, objawionej w Jego dziełach. Jeżeli my jesteśmy prawdziwymi przedstawicielami Jezusa, to może za naszą sprawą pojmą oni coś z jego dobroci, umiłują Boga i będą Mu służyć. {DC 144.1}

Chrześcijanie mają być nosicielami światła na drodze do nieba. Mają rozjaśnić świat blaskiem pochodzącym od Chrystusa. Ich życie i charakter muszą innym dać właściwe pojęcie o Chrystusie i Jego służbie. {DC 145.1}

Jeżeli mamy reprezentować Jezusa, winniśmy służyć mu w sposób godny wielkości i wspaniałości tego dzieła. Chrześcijanie, którzy gromadzą w duszy smutek i przygnębienie, wiecznie narzekając, dają bliźnim fałszywe pojęcie o Bogu i życiu chrześcijańskim, czynią wrażenie, jakoby Stwórca nie chciał widzieć swych dzieci w szczęściu i w ten sposób składają nieprawdziwe świadectwo o naszym Ojcu Niebiańskim. {DC 145.2}

Szatan nie posiada się z radości, gdy uda mu się przywieść dzieci Boże do niewiary i przygnębienia. Jest zachwycony widząc naszą nieufność, zwątpienie w Bożą dobrą wolę i moc, aby ratować nas. Raduje się, gdy Bożą opatrzność uważamy za szkodliwą. To on przedstawia nam Boga jako pozbawionego współczucia i miłosierdzia. Prawdę o Bogu zniekształca i napełnia serce fałszywymi o Nim wyobrażeniami. Zbyt często zdarza się, że zamiast oprzeć się na prawdzie pochodzącej od Pana, skłaniamy ucho do podszeptów szatana i zniesławiamy Boga, nie dowierzając Mu i szemrząc przeciwko Niemu. Szatan zawsze stara się uczynić smutnym nasze życie religijne. Pragnie, by wydawało się uciążliwe i trudne. Kiedy chrześcijanin przedstawia taki właśnie pogląd, swą niewiarą potwierdza oszustwo szatana. {DC 145.3}

Wielu ludzi zbyt dużo rozmyśla nad swoimi życiowymi błędami, ułomnościami i rozczarowaniami, serca ich napełnia smutek i zniechęcenie. Podczas mojego pobytu w Europie napisała do mnie pewna siostra, będąca w głębokiej depresji. Prosiła o kilka słów pociechy. Następnej nocy po otrzymaniu tego listu śniło mi się, że byłam w ogrodzie, a ten,

kto wydawał się być jego właścicielem, oprowadzał mnie po ścieżkach. Zrywałam kwiaty i rozkoszowałam się ich pięknem i zapachem, gdy nagle znalazła się przy mnie owa siostra i zwróciła moją uwagę na brzydkie osty zagradzające jej drogę. Zatrzymała się pełna smutku i zaczęła narzekać. Nie szła ścieżką za przewodnikiem, lecz chodziła wśród ostów i cierni. „O — mówiła — jakie to przykre, że tak piękny ogród zeszpecony jest przez ciernie". Wtedy odezwał się przewodnik: „Nie troszcz się o ciernie, gdyż one mogą cię tylko zranić. Zbieraj róże, lilie i goździki". {DC 146.1}

Czy nie mieliście takich jasnych chwil w swym życiu, w których wasze serca radośniej uderzały w odpowiedzi na wezwanie Ducha Bożego? Czy nie odnajdujecie miłych stron w minionych rozdziałach swego doświadczenia? Czy na drodze waszego życia obietnice Boże nie rosną niby kwiaty? Czy pozwolicie, by serca wasze napełniła radość pod wpływem ich piękna i słodyczy? {DC 147.1}

Ciernie i osty ranią tylko i zasmucają. Jeśli to tylko ukazujemy innym, dajemy dowód, że nie tylko sami gardzimy dobrocią Bożą, ale i innych trzymamy z dala od drogi życia. {DC 147.2}

Ciągłe rozmyślanie o rozczarowaniach i niesprawiedliwości doznanej w przeszłości nie jest rzeczą rozsądną. Rozmowy i wieczne skargi na ten temat prowadzą do zniechęcenia. Zgnębiona dusza napełnia się mrokiem, wykluczając światło Boże z własnego serca i rzucając cień na drogę innych. {DC 147.3}

Niechaj Panu będą dzięki za świetlane wizje, jakie roztacza przed nami. Spoglądajmy stale na błogosławione zapewnienia Jego miłości. Oto Syn Boży opuszcza tron Ojca. Swą boskość okrywa człowieczeństwem, aby wyrwać ludzkość z mocy szatana. Jego zwycięstwo w naszej sprawie otwiera ludziom niebo i odsłania przybytek, w którym objawia się chwała Boża. Upadły rodzaj ludzki, wydobyty z głębin przepaści, w którą zepchnął go grzech, na nowo może zespolić się z nieskończonym Bogiem. Wierząc w Zbawiciela, staje się człowiek odpornym na wszystkie próby i doświadczenia, a przyodziany sprawiedliwością Chrystusa, zostanie wywyższony do Jego tronu. To są sprawy, nad którymi zgodnie z wolą Bożą winniśmy rozmyślać. {DC 148.1}

Jeżeli wątpimy w miłość Boga lub nie dowierzamy Jego obietnicom, odbieramy cześć Bogu i zasmucamy Jego Świętego Ducha. Jakie uczucia opanowałyby matkę słuchającą nieustannie skarg swoich dzieci, podczas gdy pragnie ona jedynie ich dobra i poświęca ich wygodom całe swoje życie? Przypuśćmy, że dzieci zwątpiły w miłość matki. Czy to nie zraniłoby jej serca? Co odczuwaliby rodzice, gdyby ich dzieci tak ich traktowały? Cóż więc ma o nas myśleć nasz Ojciec Niebiański, gdy nie dowierzamy Jego miłości, która skłoniła Go do oddania za nas jednorodzonego Syna, abyśmy zyskali życie? Apostoł Paweł pisał: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?". Rzymian 8,32. A jednak wielu ludzi, jeżeli

nawet nie słowami, to postępowaniem zdaje się mówić: „Pan nie uczynił tego dla mnie. Może innych miłuje, ale nie mnie”. {DC 148.2}

Wszystko to jest szkodliwe dla naszej duszy. Każde słowo wątpliwości jest zaproszeniem dla pokus szatańskich, jest pogłębieniem skłonności do zwątpienia i oddala aniołów czuwających nad nami. Nie wypowiadajmy słów wątpliwości czy niepewności, gdy szatan nas kusi. Słuchając jego podszeptów, otwieramy drogę niewierze i buntowniczym pytaniom. Gdy mówimy o naszych rozterkach w obecności bliźnich, wtedy każde zwątpienie wpływa źle nie tylko na nas samych, ale jest ziarnem, które zacznie kiełkować i owocować w życiu innych, a wówczas być może nie zdołamy zapobiec skutkom naszych słów. Może sami jesteśmy w stanie przetrwać czas pokusy i uwolnić się z sideł szatańskich, lecz ci, których zachwialiśmy złym wpływem, mogą już nigdy nie zdołać uciec od niewiary, którą my wzbudziliśmy. Jakże ważne jest, abyśmy mówili tylko o tym, co daje siłę duchową i życie. {DC 149.1}

Aniołowie słuchają, jakiego rodzaju wieści niesiemy światu o naszym Mistrzu niebiańskim. Niechaj słowa nasze mówią o Tym, który żył na ziemi, aby wstawiać się za nami przed Ojcem! Gdy podajemy rękę przyjacielowi, chwalmy Boga sercem i ustami. To skieruje jego myśli ku Jezusowi. {DC 150.1}

Wszyscy przechodzimy próby, smutek trudny do zniesienia, pokusy trudne do odparcia. Nie mówmy o naszych kłopotach naszym bliźnim, śmiertelnym towarzyszom, lecz w modlitwach zanieśmy je Bogu. Postanówmy nigdy nie wypowiadać słowa zniechęcenia czy wątpliwości. Możemy wiele uczynić, aby słowem nadziei i świętym pocieszeniem wzmocnić wysiłki innych i rozjaśnić ich życie. {DC 150.2}

Wiele mężnych dusz znosi często okropne pokusy. Są nawet bliskie poddania się w walce z sobą i siłami zła. Nie zniechęcajmy ich w tym ciężkim boju. Przeciwnie, zachęcajmy bliźnich radosnym, śmiałym słowem na drodze ich życia. W ten sposób będziemy promieniować światłem Chrystusa. „Nikt z nas nie żyje dla siebie”. Rzymian 14,7. Wpływ, jaki nieświadomie wywieramy, może być dla innych pociechą i pokrzepieniem lub zniechęceniem i oddaleniem od Chrystusa i Jego Prawdy. {DC 150.3}

Wielu ludzi ma błędne pojęcie o życiu i charakterze Chrystusa, uważając, że był On pozbawiony tkliwości i ciepła, że był surowy i ponury. W wielu przypadkach doświadczenie całego życia religijnego jest zabarwione takimi smutnymi poglądami. {DC 151.1}

Często mówi się, że Jezus płakał, ale że nikt nie widział Jego uśmiechu. Zbawca nasz był istotnie Mężem Boleści. Znał dobrze smutek, gdyż serce Jego było otwarte na cierpienia wszystkich. Jednak, choć życie Jego było pełne samozaparcia, choć ocienione bólem i troską, przeciwności nie zgnębiły Jego ducha. Oblicze Jego nigdy nie zdradzało żalu ani niepokoju, lecz pełne było pogody i łagodności. Jego serce nie przestawało być źródłem życia, a gdziekolwiek szedł, przynosił odpoczynek i pokój, radość i wesele. {DC 151.2}

Odkupiciel nasz był poważny i gorliwy, lecz nigdy smutny czy przygnębiony. Życie ludzi biorących Chrystusa za przykład będzie pełne poważnych intencji, a oni sami będą mieli głębokie poczucie osobistej odpowiedzialności. Nie będzie w ich życiu miejsca na lekkomyślność, hałaśliwe zabawy czy prymitywne żarty. Religia Jezusa Chrystusa niesie pokój, jak strumień wodę kryniczną. Nie gasi on w nas światła radości, nie wzbrania pogody i nie zachmurza słonecznego, roześmianego oblicza. Chrystus nie przyszedł na świat, aby Mu służono, lecz aby sam służył. Gdy miłość Jego owładnie naszymi sercami, będziemy Go naśladować. {DC 152.1}

Póki nie przestaniemy myśleć o niesprawiedliwości czy nieuprzejmości bliźnich, póty nie będziemy mogli tak ich kochać, jak Chrystus umiłował nas. Jednak gdy przeniknie nas cudowne miłosierdzie Chrystusa, o bliźnich zaczniemy myśleć w tym samym duchu. Nie zważajmy na słabostki i błędy, którym nie możemy zaradzić, ale miłujmy i poważajmy się nawzajem. Bądźmy pokorni i niezbyt pewni siebie, a nade wszystko znośmy cierpliwie wady bliźnich. Taka postawa zniszczy nasz wrodzony egoizm i uszlachetni nas. {DC 152.2}

Czytamy w Psalmie: „Miej ufność w Panu i postępuj dobrze, mieszkaj w ziemi i zachowaj wierność”. Psalmów 37,3. „Ufaj Panu!” Każdy dzień przynosi ciężary, troski i trudności, kiedy więc spotykamy się z bliźnimi, jakże chętnie o nich rozmawiamy. Ile zapożyczonych trosk nosimy w sercu, ile zbytecznej bojaźni i niepokoju przygniata nas tak, że niektórym może się zdawać, iż nie mamy miłosiernego, kochającego Zbawiciela, zawsze gotowego wysłuchać i pomóc w każdej potrzebie. {DC 153.1}

Są ludzie, którzy żyją w nieustannym lęku i zmartwieniu. Codziennie otrzymują namacalne dowody miłości Bożej i cieszą się darami Jego opatrzności, a mimo to nie dostrzegają tych błogosławieństw. Myśli ich są stale zajęte nieprzyjemnymi sprawami, które budzą ich niepokój. A jeżeli rzeczywiście zaistnieją jakieś kłopoty, choć błahe, przesłaniają im rzeczy wielkie, za które powinni być wdzięczni. Trudności, które napotykają, winny zwrócić ich ku Bogu, jedynemu źródłu pociechy, a nie oddzielać ich od Stwórcy, ponieważ wzbudzają niepokój i niezadowolenie. {DC 153.2}

Czy dobrze czynimy będąc tak niewiernymi? Dlaczego mamy być niewdzięczni i nieufni? Jezus jest naszym Przyjacielem. Całe niebo uczestniczy w naszym szczęściu. Nie powinniśmy dopuścić do tego, by kłopoty i zmartwienia dnia powszedniego niepokoiły umysł i zaciemniały horyzont. W przeciwnym razie zawsze będziemy mieć czym się martwić i denerwować. Nie powinniśmy szukać samotności, która tylko przygnębia nas i wyczerpuje, a nie pomaga w przezwyciężeniu trudności. {DC 154.1}

Nie traćmy odwagi, choćby nas spotykały trudności w pracy, choćby przyszłość przedstawiała się coraz gorzej, choćby groziła nam utrata mienia; nie dajmy się zniechęcić. Powierzmy nasze troski Bogu i pozostańmy spokojni i pogodni. Prośmy o mądrość w kierowaniu naszymi sprawami, a wówczas unikniemy strat i niepowodzeń. Czyńmy wszystko, co leży w naszej mocy, aby zapewnić sobie dobre wyniki. Jezus przyrzekł nam swą

pomoc, ale tylko wtedy, gdy my sami spełniamy naszą powinność. Licząc na przychylność naszego Pomocnika, z naszej strony uczyńmy wszystko, co możemy, a wynik przyjmijmy z radością. {DC 154.2}

Bóg nie chce obciążać swoich dzieci troskami. Pan nas nigdy nie zwodzi. Nie mówi: „Nie bójcie się, droga wasza wolna jest od niebezpieczeństw". On wie dobrze, że zewsząd czyhają na nas przykrości i niebezpieczeństwa i nie ukrywa tego przed nami. Chociaż zostawił nas w grzesznym i złym świecie, okazuje nam pomoc, która nigdy nie zawodzi. Jezus modlił się za swych uczniów: „Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł ode złego". Jana 17,15. „Na świecie doznacie ucisku — rzekł — ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat". Jana 16,33. {DC 154.3}

W swym kazaniu na górze Chrystus udzielił uczniom cennych nauk, mówiąc o konieczności całkowitego zaufania Bogu. Celem tych pouczeń było zachęcenie dzieci Bożych we wszystkich przyszłych wiekach. Dla nas są one również podporą i pociechą. Zbawiciel zwraca uwagę swych wyznawców na ptaki niebieskie, które beztrosko nucą pieśni chwały, chociaż „nie sieją ani żną", Ojciec Niebieski troszczy się o ich potrzeby. Zbawiciel pyta: „Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?". Mateusza 6,26. Wszechmocny Opiekun ludzi i zwierząt wspiera Swą dłonią wszystkie stworzenia. {DC 155.1}

Nie zapomina i o ptakach, choć nie karmi ich sam, ale mogą one zbierać ziarno, które Pan dla nich rozsiał. Same muszą zbierać materiał do budowy gniazd, same muszą dbać o swe młode. Ze śpiewem udają się do swej pracy, a Ojciec Niebieski je żywi. Czy my, rozumne, uduchowione istoty, nie jesteśmy cenniejsi w oczach Boga? Czyż Ten, który nas stworzył i ukształtował na swoje boskie podobieństwo, nie zatroszczy się o nas, gdy Mu zaufamy? {DC 155.2}

Chrystus wskazał uczniom polne kwiaty, rosnące w obfitości i promieniujące prostym pięknem, które dał im Ojciec Niebieski jako wyraz swej miłości do ludzi. Powiedział: „Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną". Mateusza 6,28. Piękno i prostota tych kwiatów daleko przewyższa wspaniałość Salomona. Najpiękniejszy strój wykonany przez najzręczniejszego artystę nie może równać się z naturalnym wdziękiem i promienną urodą tych kwiatów, stworzonych przez Boga. Jezus pyta: „Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary?". Mateusza 6,30. Jeżeli wielki boski Artysta wieloma delikatnymi barwami zdobi proste kwiaty, które giną u schyłku dnia, o ileż więcej troszczyć się będzie o tych, których stworzył na swoje podobieństwo? Ta nauka Chrystusa jest naganą dla niespokojnych myśli, dla niepokoju i pełnych zwątpienia serc pozbawionych wiary. {DC 156.1}

Nasz Pan pragnąłby widzieć wszystkich swych synów i córki w szczęściu, pokoju i posłuszeństwie. Powiedział: „Pokój zostawiam Wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka". Jana 14,27. „To wam

powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była zupełna". Jana 15,11. {DC 157.1}

Szczęście, które chcemy osiągnąć, kierując się egoistycznymi pobudkami poza drogą obowiązku, jest niepewne, szybko przemija, a dusza napełnia się smutkiem i poczuciem osamotnienia. Ale w służbie Bożej odnajdziemy radość i zadowolenie. Chrześcijanin nie błąka się po niepewnych ścieżkach. Nie jest pozostawiony próżnym żalom i rozczarowaniom. Chociaż nie korzystamy z uciech doczesnych, możemy radośnie patrzeć w przyszłość nowego życia. {DC 157.2}

Nawet już na ziemi chrześcijanie mogą się cieszyć łącznością z Chrystusem, blaskiem Jego miłości i nieustającą pociechą Jego obecności. Każdy krok w życiu może nas zbliżyć do Jezusa, może dać głębsze przeżycia Jego miłości i zbliżyć do błogosławionej ojczyzny pokoju. Dlatego nie traćmy ufności, lecz umacniajmy stale naszą pewność. „Aż dotąd wspierał nas Pan" (1 Samuela 7,12), i pomagać nam będzie do końca. Pamiętajmy o tym, co Bóg uczynił, by nas pocieszyć i wybawić z ręki niszczyciela. Nie zapominajmy o tkliwym miłosierdziu, które nam okazał, o łzach, które osuszył, o bólu, który uśmierzył, o niepokojach, które uciszył, o lękach, które rozwiał, o pragnieniach, które spełnił, o błogosławieństwach, które na nas zesłał. Zbierajmy nowe siły do czekającej nas pielgrzymki. {DC 157.3}

Nie możemy myśleć wyłącznie o przyszłych przykrościach. Przypomnijmy sobie to, co już jest za nami, a patrząc w przyszłość, mówmy: „Aż dotąd wspierał nas Pan". „Jak dni twoje moc twoja trwała". 5 Mojżeszowa 33,25. Żadna próba nie będzie wymagać więcej siły, niż jej nam dano. A więc podejmijmy nasze dzieło tam, gdzie jest tego potrzeba, wierząc, że cokolwiek się stanie, siły nasze będą proporcjonalne do doświadczeń. {DC 158.1}

Przyjdzie czas, kiedy otworzą się bramy niebios, by przyjąć dzieci Boże. Usłyszą wtedy z ust Króla Chwały błogosławieństwo brzmiące w ich uszach jak najcudowniejsza muzyka: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie Królestwo, przygotowane wam od założenia świata". Mateusza 25,34. {DC 158.2}

Wtedy odkupieni powitani będą w domu, który Jezus dla nich przygotował. Tam towarzyszami ich nie będą nędznicy tej ziemi, kłamcy, bałwochwalcy, nieczyści i niewierzący. Tam odkupieni spotkają tych, którzy zwyciężyli szatana, a przez łaskę Bożą zyskali doskonałość charakteru. Wszystkie grzeszne skłonności, wszystkie niedoskonałości, które trapiły ich na ziemi, zostaną usunięte przez krew Chrystusa. Swiatłość i blask Jego chwały, o wiele większe od blasku słonecznego, staną się ich udziałem. Odzwierciedli się w nich moralne piękno i doskonałość charakteru Chrystusa. Rozgrzeszeni i czyści staną przed wielkim białym tronem, dzieląc dostojeństwo i przywileje aniołów. {DC 159.1}

Z myślą o tym wspaniałym dziedzictwie, które może być naszym, wspomnijmy słowa Chrystusa: „Co da człowiek w zamian za swoją duszę?". Mateusza 16,26. Może być ubogi, a mimo to posiadać w sobie bogactwo i godność, jakich świat zapewnić nigdy nie potrafi. Dusza

odkupiona i oczyszczona z grzechu, ze wszystkimi szlachetnymi siłami oddanymi służbie Bożej, przedstawia bezcenną wartość. Każda zbawiona dusza sprawia w niebie radość Bogu i Jego świętym aniołom, a wyrazem tej radości są pieśni zwycięstwa. {DC 159.2}

W Oczekiwaniu na Koniec

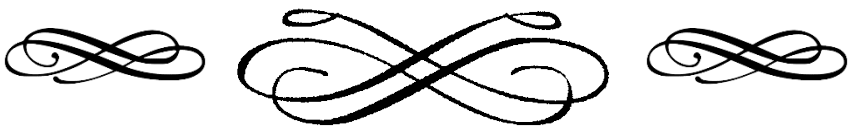

`